Nr. 318. We Lwowie Niedziela dnia 15. Listopada 1896. Rok XXIX.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł — kwartalnie 4 zł. 50 ct. miesięcznie 1 zł. 50 ct, za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 13 marek 40 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie **8**, rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nachf., Rudolf Mosse i J. Danneberg: w Paryżu: C. Adam 38 rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **10** centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz **50** ct.
Prywatne korespondencje **12** i nekrologja **20** centów od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po **1** ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: **Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.**

Ważne dla kapitalistów!

Z chwili bieżącej.

Lwów 17. listopada.

O ilości stronnictw w parlamencie austrjackim przynosi bardzo zajmujący artykuł pragska *Politik*. Według obliczenia tego dziennika rada państwa liczy ni mniej ni więcej tylko 28 stronnictw, do których należy 350 posłów. Trzy miejsca są nieobsadzone, a mianowicie po p. Płażku, pośle złoczowskim, który złożył mandat na początku roku bieżącego, po pr. Hofmanie-Wellenhofie, który, poniósłszy klęskę przy wyborach do sejmu, nie chce również zasiadać w radzie państwa i wreszcie po p. Szilu, pośle młodoczeskim, który zwrócił mandat wyborcom z rozpaczy, iż dr. Vaszatego wyrzucono z klubu młodoczeskiego. Na te trzy mandaty wybory zapewne już nie będą rozpisane.

Szereg stronnictw w parlamencie austrjackim według liczby członków rozpoczyna „klub zjednoczonej lewicy“, który pomimo rozbicia liczy zawsze jeszcze 72 posłów. Wśród nich znajduje się 26 właścicieli wielkiej posiadłości i licząca 18 członków morawska kohorta br. Chlumetzkyego, której, jak ironicznie zauważa *Politik*, nie smakuje chleb opozycyjny.

Drugiem z rzędu stronnictwem jest „Koło polskie“, liczące obecnie 53 członków.

„Klub młodoczeski“, po usunięciu Vaszatego i wystąpieniu Szila liczy 42 członków, mógłby zatem samodzielnie wnosić oskarżenia przeciwko poszczególnym ministrom. W tej liczbie znajduje się sześciu radykałów i po 4 morawskich Staro- i Młodoczechów.

„Klub Hohenwarta“ liczy 40 członków, między nimi 18 konserwatywnych czeskich właścicieli większej posiadłości, 6 Słoweńców, 5 Rumunów i 11 katolików konserwatywnych.

„Wolne zjednoczenie posłów czesko-niemieckich“, t. j. zecesjonistów z lewicy liczy 27 członków.

Kluby „niemiecko-narodowy“ i „katolicko-ludowy“ liczą po 16 członków, „klub liberalnego centrum“ (Coroniniego) 10.

Niżej dziesięciu członków posiadają kluby: „kroacko-słoweński“ (9) „ruski“ (8) i „niezawisły kroacko-słoweński“ (5).

W ogóle 299 posłów należy do różnych klubów, 51 zaś przebywa w stanie „parlamentarnej dzikości“.

Najsilniejszą „dziką“ grupą, bo 8 członków, tworzą „chrześcjańsko-socjalni antisemici“. Po 7 mają „Włosi trydenccy“ i „rozbite żywioły lewicy“, między niemi p. Welponer, który przed wyborem musiał złożyć przysięgę, iż nie wstąpi do klubu zjednoczonej lewicy i 6 członków lewicy, którzy, idąc za przykładem p. Wrabetza, już dawniej opuścili lewicę. Dzikich „Staroczechów“ jest 5 — z nich 2 z Czech i 3 z Morawy. — Liczba dzikich „niemieckich narodowców“ jest również 5. Po 3 członków liczą „morawscy środkowcy“ i „schönererjanie“, a 4 „dzicy konserwatyści“ (2 z Vorarlbergu i 2 z Salzburga, między nimi kanonik Winkler, następca hofrata Lienbachera).

W końcu idzie cały szereg stronnictw „jednoczłonkowych“, a rozpoczyna je dr. Vaszaty, dalej idą słoweńsko włoski proboszcz Jordan, nowowybrany Słoweniec Susterszic, Młodosłoweniec Kobler, emerytowany demokrata dr. Kronawetter, socjalista Pernerstorfer, Serb Kwekwicz, Polak Lewakowski i Rusin Romańczuk.

Tem się zamyka szereg stronnictw w parlamencie austrjackim.

Münchener Allg. Ztg. zaleca gorąco utworzenie nowego stumiljonowego funduszu na popieranie niemczyzny w polskich prowincjach Prus. Według projektu tego dziennika z funduszu tego mają być popierani Niemcy średniego stanu w miastach, w których żywioł polskiego mieszczaństwa ma przewagę, aby zapewnić Niemcom odniesienie tryumfu nad Polakami. Wobec tego pisze *Frankfurter Ztg.*: „Żąda więc dziennik monachijski, aby państwo wystąpiło z środkami do popierania walki konkurencyjnej między jedną częścią obywateli a drugą, gdyż przecież i Polacy są obywatelami państwa. Musimy przyznać, że jest dla nas zupełnie niezrozumiałą rzeczą, jakim sposobem w państwie konstytucyjnem, w którem obywatele państwa mają posiadać równe prawa i równe obowiązki, można wogóle stawiać podobne żądanie. Nie mówiąc już o tem, iż przez to bynajmniej polonizmowi nie postawi się tamy, urągałoby to wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości, aby państwo popierało finansowo jednego konkurenta przeciwko drugiemu. Byłby to fatalny krok, gdyby państwo w ten sposób postąpić miało. Prosta sprawiedliwość dyktuje, że niemożliwem jest państwo, które pociąga wszystkich swoich obywateli do płacenia podatków, a jednocześnie tych sum używa przeciwko części płacących te podatki obywateli.“

Rada kolejowa.

Z otworzeniem ministerstwa kolei powstała także potrzeba reorganizacji państwowej rady kolejowej.

Ogłoszony dnia 19. stycznia b. r. statut organizacyjny zarządu kolei państwowych, zawiera w §. 11. następujące postanowienie: „Do zaopinjowania ogólnych kwestyj ekonomicznych w zakresie ruchu kolejowego przydaną jest ministerstwu kolei państwowych rada kolejowa. W razie zachodzącej potrzeby mogą do zaopinjowania takich spraw także dyrekcjom kolei państwowch być przydane rady przyboczne. Bliższe postanowienia o składzie i zakresie działania państwowej rady kolejowej, tudzież rzeczonych rad przybocznych, pozostawia się uregulowaniu osobnymi statutami.“ Załatwienie dotychczas nie nastąpiło i dlatego państwowa rada kolejowa, wobec tego, że ona z aktywowaniem statutu organizacyjnego dla zarządu kolei państwowych, który ze stanowczą organizacją ministerstwa kolei, a więc dnia 1. sierpnia b. r. wszedł w życie, istnieć przestała, dotychczas nie została zwołaną. Stanowcza i ostateczna organizacja ministerstwa kolei zajęła dużo czasu. Obecnie ma się przystąpić do ułożenia nowego statutu dla państwowej rady kolejowej. Wraz z tą sprawą będzie także załatwiona sprawa urządzenia rad przybocznych dla poszczególnych dyrekcyj kolejowych. Związek między temi sprawami jest chyba jasny i rozumie się samo przez się, że decyzja co do rad przybocznych nastąpić może tylko w związku z ustaleniem zakresu działania samej rady kolejowej.

Rewizja statutu państwowej rady kolejowej byłaby zresztą konieczną i bez kreowania ministerstwa kolejowego — choćby przez wzgląd na jej skład. Utworzenie rady kolejowej pochodzi z czasów, gdy sieć kolei państwowych była bardzo skromnych rozmiarów. Od tego czasu powiększono wprawdzie liczbę członków, ale sieć szlaków kolei państwowych i potem jeszcze znacznie wzrosła. Nadto nasuwa się także pytanie, żali i inne korporacje prócz izb handlowych i przemysłowych i towarzystw rolniczych i gospodarczych, jak naprzykład wielkie miasta, nie powinny znaleść zastępstwa w radzie kolejowej. Nadto należałoby także rozważyć, czy pojęcie „ogólnych spraw ekonomicznych“, zawarte w regulaminie czynności tej korporacji, właściwą znajdowało interpretację, czy istotnie podrzędne kwestje specjalne, dotyczące przypuśćmy rozkładu jazdy, które często prowadziły do przestronnych rozpraw i dyskusyi, należą do rzędu tych ogólnych spraw ekonomicznych i czy państwowa rada kolejowa jest właściwem forum do rozstrzygania takich kwestyj czysto lokalnych.

W jaki sposób przedstawiciele Vorarlbergu lub Górnej Austrji decydować mogą o tem, czy zatrzymanie pociągu w jakiejś małej stacji Galicji lub Bukowiny jest rzeczą konieczną czy też nie? Najwłaściwszą byłoby rzeczą przekazać tego rodzaju sprawy, z wyjątkiem może międzynarodowych połączeń, utworzyć się mającym radom przybocznym przy dyrekcjach kolejowych, i szczerzeby to powitać należało, gdyby tymże radom oddano tego rodzaju sprawy znaczenia lokalnego.

Inaczej może ma się rzecz z ogólnemi sprawami bankowemi, taryfowemi, przy których zasadnicza decyzja jest konieczną, choć i tutaj dużo jeszcze dałoby się pisać na temat ingerencji miejscowych rad przybocznych.

Instytucja rad przybocznych okazała się korzystną i można liczyć na to, że spełni nadzieje w niej pokładane. Rozumie się, że wiele będzie zależało od składu tych rad. Należałoby do nich powoływać ludzi obeznanych z potrzebami ruchu, dotyczącego okręgu dyrekcyjnego, do którego odnosić się ma czynność doradcza i zażywających nadto zaufania ludności. Jak drobnemi i podrzędnemi mogą się niejednemu wydawać sprawy terytorjalnych rozkładów jazdy, taryf osobowych itp. toć przecież wkraczają one często w zakres interesów ekonomicznych dużych warstw społeczeństwa i dlatego jest rzeczą pożądaną, aby sprawy te znajdowały zawsze rozwiązanie, odpowiadające faktycznym, istotnym i uzasadnionym potrzebom. Czy owe rady przyboczne mają się zbierać w pewnych statutem określonych odstępach czasu, czy też pozostawić należy dyrekcjom powoływanie rad li w razie aktualnej potrzeby, to jest kwestja, nad którą dzisiaj zastanawiać się nie mamy potrzeby. Chcielibyśmy mieć pewność, że rady będą zwoływane, a przypuszczamy, że na wszelki sposób, choćby tego nawet w statucie nie było, wyrobi się pewny normalny tryb dla zwoływania tych rad.

Obecnie, jak donoszą, czynią studja w tej sprawie, i zbierają materjał, który stanowić będzie podstawę dla decyzji ministerstwa kolejowego. Wezwało ono władze centralne, które w tej sprawie mają także głos, do ustanowienia reprezentantów, którzy będą brali udział w zwołać się mającej konferencji ministerjalnej. Wybór delegatów już się odbył, ale prace wstępne potrwają zapewne jeszcze kilka tygodni, tak, że konferencja ministerjalna nie zbierze się zapewne przed grudniem. Wobec tego pierwsza sesja nowej rady kolejowej najwcześniej przy końcu roku przyjdzie do skutku. Byłoby niewątpliwie do życzenia, aby nowa rada kolejowa zarówno w swoim składzie, jakoteż w swoich obradach i uchwałach odpowiadała powyższym wymaganiom jej stawianym, by pamiętała o tem, że jej głos choć tylko doradczy, przecież poważne może mieć znaczenie, jeżeli istotnie ogólne sprawy ekonomiczne będą jej wytyczną, jeżeli nie będzie ulegała pospolitym hasłom chwili, jeżeli nie zechce wchodzić na szeroką i jałową arenę polityczną. Rada kolejowa nie jest parlamentem, nie może i nie powinna nim być, a jeżeli wyjdzie poza zakres swojej właściwej kompetencji stwierdzi brak stosunku między chęcią a możnością, a to się z pewnością nie przyczyni do podniesienia jej powagi.

Nowe barwy poznańskie.

O najświeższem rozporządzeniu, dotyczącem zmiany barw dla poznańskiego księstwa, pisze *Germania*:

Przyznać musimy otwarcie, że referatu ministra spraw wewnętrznych, v. d. Recke, który służy za podstawę nowego rozporządzenia dla ks. Poznańskiego, jako Niemcy zupełnie nie rozumiemy. To prawda, że pan Carnap, o którego życiu dawniejszem otrzymaliśmy bliższe wiadomości aż do jego czasów jako kadeta, jest urzędnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych. Ale to nie jest odpowiednim „odwotem za proces opalenicki“, jeżeli ministerstwo spraw wewnętrznych miałoby teraz hakatystom po ich Sedanie zgotować radość, jak ją zgotował Francuzom Gambetta po dniu sedańskim, kiedy zwabił równocześnie ochotników Garibaldego do walki przeciw wojskom niemieckim. Do czego właściwie zmierza ministerstwo spraw wewnętrznych swojem nowem rozporządzeniem o barwach dla Poznańskiego i jaki rezultat sądzi, iż przez nie osiągnie? Jestto zaprawdę smutnem, że z powodu barwy mogło zostać wydane takie rozporządzenie ministerjalne w Rzeszy niemieckiej, z powodu barwy, która szkarłat miłości zastąpić ma czernią żałoby. Czy pan minister spraw wewnętrznych sądzi, że przez te zdoła w Ks. Poznańskiem usunąć całkiem i raz na zawsze kolor biało-czerwony, barwę kościelną? Czy barwa biało-czerwona nie zostanie właśnie teraz, w Ks. Poznańskiem użytą i nie otrzyma tego znaczenia, które pan minister sądził, iż może jej odjąć przez swoje rozporządzenie? Rozporządzenie — ćwiartka papieru! Jak trafnie wyraził ów przeświadczeniem monarchicznem przejęty król pruski uczucia swoje w słowach, że nie chce, aby ćwiartka papieru stanowiła granicę między nim a ludem! Ćwiartka papieru! Dziś ma znaczenie, jutro pożółknie! Dziejowo przejętych tradycyj, do których przecież należą także barwy krajowe pojedyńczych dzielnic, nie można usunąć tak łatwo, albo tylko przy tak ciężkiem zagrożeniu rzeczywistych interesów państwowych, że kwestja barw przytem odgrywa rolę więcej niż podrzędną.

Jedno z berlińskich pism wolnomyślnych *Börs. Cour.* słusznie zauważa wobec zmiany barw dla Poznańskiego: „Ta zmiana może w ręku nadmiernie gorliwych urzędników dać powód do środków, które wywołałyby mało pożądane usposobienie wśród ludności“. „Jaskrawy przykład“ takich „nadmiernie gorliwych“ urzędników dał pan Carnap. A usposobienie ludności polskiej? Z naszego stanowiska niemieckiego zaprotestowaliśmy przeciwko hakatystycznemu wysławianiu wystąpienia Carnapa w Opaleniey — o którem *Schl. Ztg.* mówiła z zadowoleniem, że p. Carnap zachował godność oficerską — i przy tem zachowaliśmy słuszność, z niemieckiego stanowiska także musimy przyznać otwarcie, że uznane przez ministra spraw wewnętrznych rozporządzenie co do barw dla Księstwa Poznańskiego nie wydaje nam się odpowiadać wielkim politycznym poglądom. Może pan minister v. d. Recke będzie łaskaw poinformować nas lepiej przez ogłoszenie swego referatu. Tyle jednakże możemy powiedzieć panu ministrowi spraw wewnętrznych już dzisiaj, że rozporządzenie o barwach nie będzie miało tego skutku, jaki on sobie może po niem obiecuje i że po wszystkich doświadczeniach ostatniego dwudziestopięciolecia uważamy za niezręczność ze strony władzy państwowej, jeżeli chce za pomocą rozporządzeń o kolorach i tym podobnych rzeczy stłumić ruch duchowy. Naczelny prezes Westfalji może, jeśli mu się podoba, zakazać używania języka *plattdeutsch* jako nieurzędowego, ale chcielibyśmy widzieć Westfalczyka, władającego swem *plattdeutsch* narzeczem krajowem, któryby usłuchał tego zakazu; chcielibyśmy poznać takiego Nadreńczyka, któryby mięszania się do historycznych tradycyj nie wychłostał tego przy następnym... karnawale. *Suum cuique*: Niech się Polakom okazuje sprawiedliwość i nie drażni ich przez małoduszne rozporządzenia rządowe, które są przeciwieństwem pojednania. Tęsknimy w rzeszy niemieckiej za pokojem, staramy się sławić każde zapewnienie pokoju — to czynią nawet pisma bismarkowskie. Kiedyż atoli nadejdzie ten czas szczęśliwy, który zapowiedziała mowa od tronu przy otwarciu pierwszego parlamentu rzeszy, aby po szczęśliwej wojnie rzeszy na zewnątrz, nastąpił szczęśliwszy pokój rzeszy na wewnątrz!

„Jakże przykro odczuwają też koła urzędowe to, że ks. Bismarck swojemi „rewelacjami“ i nieurzędowemi wpływami usiłuje wywierać swój wpływ na zagraniczną politykę Niemiec! A równocześnie, kiedy kierownicy polityki zagranicznej rzeszy niemieckiej w *Reichsanz.* dosyć wyraźnie piętnują zdradę stanu ks. Bismarcka, w tym samym czasie — albo czy to może było już przedtem? — wystawia minister spraw wewnętrznych hakatystom jako politycznej świcie ks. Bismarcka... „pokwitowanie“ w rozporządzeniu o barwach! Czy to jest „zemsta za p. Carnapa?...“

Wychodząca od kilku dopiero miesięcy w Berlinie polakożercza *Deutsche Ztg.* rozwodzi się nad zbyt wygórowanem poczuciem sprawiedliwości u sędziów niem. przy procesie opalenickim i pisze dalej: „W każdym razie cieszy nas, że nasz rząd w sam czas dostarczył potrzebnego uzupełnienia do pełnego zaparcia samej siebie pruskiej sprawiedliwości. Przez wspomniane już rozporządzenie mają zostać przyszłemi barwami Ks. Poznańskiego kolory biały czarny biały, zamiast biało-czerwonego. Przez to usuwa się całkiem irytującą swawolę z czerwono białemi chorągwiami, na którą już tak wiele skarżyli się wszyscy (?) Niemcy. Czerwono biała barwa jest bowiem barwą dawnego Królestwa Polskiego i naturalnie używano tych kolorów w duchu polskim, kiedy demonstrowano niemi przy przyjęciach arcybiskupa i tym podobnych okolicznościach. Ale skoro tylko policja chciała zaprotestować, powoływano się na barwy prowincjonalne. Był to stan, który poważnie zagrażał (!) nietylko sprawie niemieckiej, ale także powadze władz pruskich“ (!).

Krzykacz grudziądzki *Geselliger* wita rozporządzenie cesarskie w następujących zabawnych zwrotach:

„Trwało to coprawda dość długo, zanim rząd berliński się zdecydował na gruntowny środek, aby zwalczyć wzmagające się narodowo-polskie demonstracje, ale mimo tego spóźnienia powitają wszyscy niemieccy patrjoci zarządzenie to radośnie. Toć *Geselliger* nieraz żądał w interesie niemczyzny, aby uprzątnięto się z czerwono-białą chorągwią prowincjonalną, ostatnio w numerze 227 pisaliśmy: „Dopóki Polacy narodowy mogą się za to chować, że przecież noszą tylko barwy prowincjonalne i różnicę co najwy-

(5)

Z Archiwum Cenzury.

(Przyczynek do dziejów Galicji).

(Ciąg dalszy).

IV.*)

Jeżeli już królestwo mineralne dostarczającem jest źródłem produktów, do zaspokojenia koniecznych potrzeb służących, wszelako obfitość w płody królestwa roślinnego, (mianowicie w zboże), jest tem właściwie bogactwem, które naszemu krajowi nietylko nad wieloma austrjackiego cesarstwa krainami, lecz i nad wieloma obcemi pierwszeństwo zapewnia. Z 2,501.200 mac pszenicy, 6,978.690 mac żyta, 9,323 330 mac jęczmienia i z 13,217 770 mac owsa, które Galicja produkuje, możnaby znaczną ilość udzielić zagranicznym krajom, gdyby system kontynentalny nie zadał był krajowemu handlowi śmiertelnego ciosu, tak, że w roku 1819, (chociaż ten od roku 1814 najkorzystniejszą był porą dla zbożowego handlu Galicji), tylko 329 973 mac pszenicy, 617.35 mac żyta, 44 837 44.837 mac jęczmienia i 148.246 owsa do Polski, Prus i przez Brody wywieziono, do której liczby włączyć wypada 7 466 mac pszenicy, 22.475 żyta, 18.273 mac jęczmienia i 4.003 owsa, które z Polski, Prus, Rosji i Mołdawji wywieziono. Gdy oprócz tego zważymy, że sąsiednie Galicji krainy, wyjąwszy północne komitaty w Węgrzech, w ogóle obejść się mogą bez naszego chleba i że chłop galicyjski na swojej kaszy i ziemniakach przestawający, małą tylko ilość z uzyskanego zboża spożywa, łatwo sobie wyjaśnić, jak przy pełnych stodołach i spichrzach sprawiedliwie na złe czasy użalać się można. Lecz właśnie ta okoliczność nie jawi się być najcelniejszą pobudką i zachętą do zakładania fabryk, celowi odpowiadających, przez które z zyskiem rolniczej klasy pomnożyłaby się liczba pożywających, a oraz zostałyby się w kraju nieprzeliczone sumy, które dotąd jeszcze i corocznie za przedmioty nie tylko zbytku i przepychu, lecz nawet najistotniejszych potrzeb za granicę płyną..

Prawdziwość powyższych wywodów Hütnera, skreślonych zresztą przez cenzora, potwierdza w zupełności memorjał znanego mecenasa i męża stanu, Józefa Dzierzkowskiego, przedstawiony współcześnie koronie, imieniem Stanów galicyjskich. W akcie tym, zachowanym szczęśliwie w zbiorze rękopisów narodowego zakładu im. Ossolińskich, (l. 3.300 — k. 201 — 272), czytamy między innemi co następuje: „Nie chcemy wspominać o ogromnych stratach, któremi nas żywiołów surowość z ręki Opatrzności dotknęła. Tysiące ludzi zostało bez chleba. Pola bez sposobu zasiania, dobytek gospodarski bez możności utrzymania. Ale co nas najwięcej trwoży, iż mimo roku, którego obfitym nazwać nie można“ — memorjał datuje się z roku 1822 — „mimo znacznej części zbioru gradem zniszczonego, cena płodów ziemskich upada, a zatem w tym samym stosunku istotna ilość podatku podnosi się, bo na jego zaspokojenie większy daleko zapas pozbyć i obrócić musimy. Były rzady krajowe, byliśmy wszyscy świadkami, jak pospólstwo wiejskie, zwiedzione tem, iż mają być zakładane nowe jakieś na Wołoszczyźnie osady z swobodą niepłacenia podatków i innemi dobrodziejstwy wyposażone, ruszyło się w ciżbie i żądało od urzędów powiatowych, aby im listy do wolnego przechodu wydanemi były...“ Tu uskarża się wymowny autor memorjału z powodu straszliwego ucisku podatkowego, gniotącego kraj i wyliczywszy piędziesiąt dwie kategoryj najrozmaitszych podatków oraz opłat, pobieranych w Galicji, zaznacza wyraźnie, iż skutkiem przeciążenia fiskalnego wartość krajowych majątków obniżyła się o jedną trzecią część, zaś handel i przemysł zupełnie niemal upadły Memorjał kończył się prośbą o znaczne oclenie obcego zboża i ziemiopłodów, względnie o zakaz przywozu tychże do kraju..

Porównawszy wywody Hüttnera z biadaniem Dzierzkowskiego, łacno przyjdziemy do przekonania, że autor nasz nie zaliczał się bynajmniej do teoretyków, ponuremi barwami z za zielonego stolika malujących stan kraju, lecz przeciwnie wiernie i bez uprzedzenia badał i przedstawiał stosunki galicyjskie.

Wszystkie rodzaje owoców, chociaż nie wszystkie w najlepszych gatunkach, udają się wybornie, a niektóre między niemi, jak np. trzechy, powszechnie czerechy, są temu krajowi właściwe. Dziwną jest rzeczą, że tak wyborny owoc, jakim są trzechy, jedynie tylko koło Lwowa się zjawia, w cyrkułach zaś przemyskim, tarnowskim, rzeszowskim i innych, bliższych Karpatom, z nazwiska nawet nie jest znany. Melony i kawony czyli arbuzy rodzą się na polach w Bukowinie, a kraj ten posiada także winnice, które w małej wprawdzie ilości, lecz dobre wydają wino. W właściwej Galicji, zasadzając się na dawnych wiadomościach, że się tu niegdyś wino udawało, próbowano także zaprowadzić w niektórych miejscach winne latorośle, lecz skutek nie był pomyślny. Ziemniaki, obficie sadzone, czynią temu krajowi szacowną z wielu miar przysługę. Kiedy się hreczka i ziemniaki urodzą, już rolnik zabezpieczony od głodu. Rzepa, marchew itp. wynagradzają starania około siebie podjęte. Anyż znajduje się w cyrkule zaleszczyckim, a kminek na każdej prawie łące. Len i konopie udają się wybornie, pierwszy w cyrkułach przyległych Karpatom, drugie w lwowskim, przemyskim, złoczowskim, brzeżańskim i wzywają do czynniejszego około siebie starania. Tytoń galicyjski znany jest i zagranicą, a ważność tej rośliny dla naszego kraju, okaże się widoczną, gdy zważymy, że w roku 1819 fabryka winnicka 41 463 cetnarów 83 funtów wydała, a cztery stacje jako to: w Winnikach, w Monasterzyskach, w Stanisławowie i w Kołomyi 55.675 cetnarów 70 funtów zgromadziły. Chmiel w stosunku ze spotrzebowanem piwem w zbyt małej tylko rodzi się ilości, szafran, imbir, tatarskie a szczególniej rebarbarowe ziele nie są zupełnie nieznacznymi krajowymi płodami. Wyżej już wzmiankowany, niekorzystny stosunek łąk do pastwisk i zaniedbywanie uprawy paszy ziołowej, są przyczyną, że ogólny zbiór siana w Galicji (oprócz Bukowiny), tylko 17 442.751 cetnarów, a otawy tylko 2,037.431 cetnarów wynosi. Niemniej zastanawiającą jest rzeczą że gdy 3½ przeszło miljona morgów lasu, 1,091 183 sążni twardego a 1,359.679 sążni miękkiego drzewa na palenie wydają, cena onegoż w szczególności jest bardzo wysoka, w ogólności zaś bardzo nierówna. Przyczyną tego jest po części, pomimo najzbawienniejszych przepisów i rozporządzeń krajowych, złe i przeciwne celowi obchodzenie się z lasami, po części zaś brak związkowych dróg, któremiby drzewo z okolic górzystych i obfitych w lasy, w uboższe płaszczyzny rozprowadzone być mogło.

Po tem zboczeniu powróćmy do leżącego przed nami rękopisu. Oprócz tych rodzajów zboża — pisze Hüttner — głównym jeszcze płodem jest hreczka, (u Mazurów: tatarka), która na nieprzejrzanych równinach uprawiana, podczas kwitnienia prawdziwie niebiańską wonność rozpościera a dla pszczółek i chłopów, zarówno pracowitych i skrzętnych, najgłówniejszy przedmiot pożytku i żywności stanowi! Pomiędzy innemi zasługują jeszcze na wzmiankę kukurudza, rocznie do 50000 korcy a szczególniej na Bukowinie uprawiana i proso. Z roślin strączkowych wynosił roczny, średni przychód przed trzydziestu jeszcze laty 49.000 korcy grochu, 8000 korcąz soczewicy i 32.000 korcy bobu, a od tego czasu zważywszy wznoszącą się, lubo powolnie, uprawę ogrodowizny, zapewne się powiększył. Toż samo powiedzieć można o jarzynach w ogólności, lubo wiele jeszcze temu krajewi w tym względzie nie staje, aby mógł się zmierzyć z wdzięczną krainą wyższej Austrji, nieznacznie tylko od Galicji cieplejszą. Ważność tej znakomitej w gospodarstwie rolniczem gałęzi i jej korzystny wpływ na urodzajność ziemi zdają się być czasami i po największej części zapoznawane. We względzie owoców, chociaż Galicja co do sumy tego płodu, w stosunku ze swoją rozległością nie może się mierzyć z wieloma krainami państwa autrjackiego, z chwałą wszelako dąży za niemi i zbija przez to dostatecznie owe fałszywe mniemanie, że jej ziemia i klimat nie sprzyjają drzewom owocowym.

Co do wadliwości gospodarki lasowej w Galicji, oraz drożyzny drzewa opałowego we Lwowie, to już na długie lata przed pojawieniem się rozprawy Hüttnera zwracali uwagę na owe niedostatki turyści i pisarze cudzoziemscy, dotytykający w swych relacjach ekonomicznego stanu kraju. I tak Franciszek Kratter, autor głośnych w swoim czasie „Listów z Galicji“, wydanych na widok publiczny w roku 1786, oddawał wprawdzie wielkie pochwały obowiązującej w kraju ustawie lasowej, lecz równocześnie dotykał bezwzględną gospodarkę leśną, jaką wiedli w swych dobrach dożywotni posiadacze dawnych starostw. Toż samo profesor Baltazar Hacquet w tomie trzecim swych „Najnowszych fizyczno-politycznych podróży“, ogłoszonym w roku 1794, użalał się srodze z powodu braku i drożyzny tak drzewa opałowego jak i budulca we Lwowie. — „Co za błąd popełniono — biadał uczony przyrodnik, — wybierając na stolicę kraju miejscowość wśród piaszczystej puszczy, gdzie nie ma drzewa, wody, materjałów do budowy domów i bruku. Teraz tysiąc złych cegieł kosztuje piętnaście lub szesnaście złotych. Co się stanie, gdy cena drzewa dojdzie do czterech dukatów za sążeń? Płaciliśmy już po dwa dukaty za sążeń i jakie to było drzewo, jaka mia-

*) „Dziennik Polski“ 1896 r. nr. 311.

żej znaleść można w mniej lub więcej czerwonej barwie, nie podobna w ogóle gruntownie przeszkodzić narodowo-polskim demonstracjom. Dla Prus całych wystarcza przy publicznych manifestacjach barwa czarno-biała i czarno biało-czerwona chorągiew niemiecka".

„Skończyło się tedy wywieszanie czerwono-białych chorągwi polskich w Poznańskiem i zapewne naraz pokaże się, że panowie Polacy w Księstwie wcale nie czują potrzeby okazywania „barw prowincjonalnych", ich żywy zmysł dla kolorów, zapalający się dla czerwonej barwy, nie zadowoli się zapewne białą chorągwią z czarną kreską śmiertelną (!) w środku i biało-czerwone przepaski „krakowskich jeźdźców" towarzyszących arcybiskupowi poczytywanemu za „pana prymasa" (!) na jego kościelnych paradach po kraju niemieckim, stały się również niemożliwymi. Doczekamy się atoli prawdopodobnie widowiska (nowy kłopot HKTystów!), że teraz naraz biało żółte barwy obcokrajowca, papieża, staną się w Poznaniu nader pożądanemi — albo co prawdopodobniejsze — sympatja dla „księcia Kościoła" znajdzie wyraz w noszeniu biskupich barw fioletowo białych, a więc w wywieszaniu papieskich i biskupich chorągwi. Narodowość polską niezawodnie wzmacniać będzie wywieszanie zewnętrznych znaków wyznania katolickiego.

„Mimo to atoli musimy, my Niemcy, powitać rozporządzenie królewskie z radością, najprzód, ponieważ przeszkadza rozwijaniu w przyszłości barw narodowo-polskich, powtóre zaś — to wyżej należy cenić — ponieważ pokazuje, że polskiej żądzy demonstracji rząd chce nałożyć cugle. Rozporządzenie jest pod pewnym względem samo chorągwią, którą wywieszono z berlińskich gmachów rządowych i pokazuje przynajmniej jedną belkę z krzyża starego niemieckiego zakonu krzyżackiego: kawałek czarnego krzyża w białem polu! W tem znaczeniu witamy rozporządzenie jako symbol ostrzejszego dokumentowania niemczyzny."

Restauracja starożytnego kościoła OO. Bernardynów w Przeworsku.

Konwent OO. Bernardynów w Przeworsku wniósł podczas ostatniej sesji petycję do sejmu o jednorazową subwencję na restaurację kościoła, którą to petycję przekazał sejm wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania.

Wskazane uchwałą sejmową badania przeprowadził wydział krajowy w dwojakim kierunku: z jednej strony za pośrednictwem lwowskiego koła konserwatorów dla stwierdzenia czyli zamierzona restauracja kwalifikuje się w ogóle do konserwatorskiego traktowania, a w następstwie do subwencjonowania z funduszów krajowych; z drugiej strony dla zasięgnięcia dokładniejszych informacyj co do rozmiarów i szczegółów zamierzonej restauracji, wydatku potrzebnego na jej wykonanie, a zwłaszcza funduszów, jakimi konwent na cele tej restauracji już rozporządza lub jeszcze je uzyskać się spodziewa.

Według opinji lwowskiego koła konserwatorów, kościół OO. Bernardynów w Przeworsku, sięgający XV. wieku, należy do rzędu najstarożytniejszych i najcenniejszych pomników architektury i jako taki zasługuje w pełnej mierze na restaurację, a to przedewszystkiem w tych swoich częściach, które albo zachowały dotąd cały swój pierwotny charakter, albo małym stosunkowo trudem i kosztem odzyskać go mogą. Koło konserwatorów oparło swe zdanie na wyniku fachowego zbadania stanu rzeczy na miejscu, które dokonane zostało przez męża zaufania koła konserwatorów p. Michała Kowalczuka, architekta i docenta lwowskiej szkoły politechnicznej.

Znaczną część robót około restauracji kościoła w Przeworsku wykonał komitet przy pomocy zebranych składek w kwocie 6052 zł. 85 ct.

Wydział krajowy postanowił wziąć pod rozwagę tylko te roboty rekonstrukcyjne, które wymagane są ze względów archeologicznych i przyczynić się mają do zachowania lub przywrócenia świątyni stylowego starożytnego charakteru. Mając takie roboty na względzie, postanowił wydział krajowy przedłożyć sejmowi wniosek na udzielenie w r. 1897 subwencji w kwocie 2000 zł. na cele restauracji kościoła OO. Bernardynów w Przeworsku. Subwencja ta ma być wypłaconą do rąk konwentu z zastrzeżeniem, że wszystkie w opinji konserwatorskiej wskazane roboty według wskazówek i pod nadzorem właściwego konserwatora zostaną wykonane.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 15. listopada.

O godz. 4. popoł. walne zgromadzenie katolickiego stowarzyszenia robotników „Jedność" w lokalu własnym przy ul. Kopernika l. 7.

W sali Klubu pocztowego w hotelu Żorża przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedja Bałuckiego „Radcy pana radcy."

Teatr hr. Skarbka: popołudniu „Wilhelm Tell", dramat Fr. Schillera; wieczorem „Sprzedana narzeczona", opera komiczna Fryderyka Smetany.

Wiadomości osobiste. Zastępca marszałka krajowego p. Antoni Jaxa Chamiec przerwał swój urlop, a powróciwszy onegdaj do Lwowa, objął urzędowanie. — Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

Kalendarz Niedziela (15): Stanisława Kostki. Wschód słońca o godzinie 7 minut 15, zachód o godzinie 4. minut 15.

Kalendarz rybacki. Wolno łowić: bolenie, jazie, węgorze, czeczugi, klonki, szczupaki, lipienie, głowacice, świnki, wyrozuby, czopy, sandacze, brzany, certy, leszcze.

Mianowania. Minister kolejowy mianował adjunkta sądowego dra Stanisława Sozańskiego, sekretarzem ministerjalnym.

Z magistratu. Pp. wiceprezydent Romanowski i sekretarz prezydjalny p. radca Lukas wyjechali dziś do Wiednia i innych miast większych celem studjowania urządzeń magistratualnych.

Ułaskawienie. Wyrobnikowi dziennemu w Stanisławowie, Fedorowi Hrycalowi, który zadusił był swoją żonę i za to na śmierć został skazany, zamieniono w drodze łaski cesarskiej tę karę na więzienie dożywotnie.

Przeciw ogniom kominowym. Pod powyższym tytułem wyszła jako 9 część bibljoteki strażackiej broszura p. Antoniego Szczerbowskiego. Broszura ta, pod każdym względem należycie opracowana, jest zwłaszcza dla Lwowa pożądaną, gdyż nie ma pono miasta, w którem monopol kominiarski miałby tak fatalne następstwa jak u nas. Skąd się ten monopol wziął — dociekać nie potrzebujemy, ale ubolewać należy, że istnieje on w takiej formie. Panowie majstrowie sami zawodowej pracy się nie oddają a część koncesyj spoczywa w ręku wdów, które je poddzierżawiają. To też nie dziw, że pomocnik kominiarski, nie widząc dla siebie należytej przyszłości, stara się tylko o to, ażeby brać po 10 ct. od kuchni, do której zwykł wchodzić w najniewłaściwszym czasie, a o kominie nie myśli. W ten sposób właściciele realności płacąc znaczny haracz, nie mają należytej obsługi i ciągle są narażeni na obawę, a w następstwie jeszcze i na odpowiedzialność policyjną. To też znaczne zwiększenie koncesyj kominiarskich jest rzeczą pod każdym względem konieczną.

Sprawozdanie zarządu „Macierzy szkolnej" dla Księstwa Cieszyńskiego za czas od 1. października do 1. listopada 1896. W miesiącu październiku wpłynęło do kasy towarzystwa 430 zł. 72 ct. Wydatki zaś wynosiły 1880 zł. 9 ct. Cały fundusz na utrzymanie gimnazjum polskiego w Cieszynie wynosi obecnie (papiery wliczone według wartości nominalnej) 102.399 zł. 94½ ct. Fundusz stypendyjny dla biednych uczniów gimnazjum polskiego wynosi 7617 zł. 30 ct. W Cieszynie dnia 8. listopada 1896. *Ks. Józef Londzin*, sekretarz; *ks Monsignore Świeży*, przewodniczący.

Konkurs. Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych ogłasza konkurs na jeden posag w kwocie czterystu koron (200 zł.) z fundacji Stefana hrabiego Zamoyskiego. O posag ubiegać się mogą ubogie i moralnie prowadzące się dziewczęta w wieku od 16—24 lat, będące sierotami po obojgu rodzicach, lub tylko po ojcu, który był rzeczywistym członkiem Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, lub tegoż towarzystwa emerytem. Kandydatki winny wnieść podania na piśmie do wydziału centralnego towarzystwa najdalej do dnia 20. grudnia rb.

Czy budowniczemu przysługuje tytuł architekta? Pytanie to rozstrzygnął temi dniami trybunał administracyjny potwierdzająco. Mianowicie w konkretnym wypadku, gdzie władza przemysłowa zakwestjonowała pewnemu budowniczemu w Ołomuńcu używanie tego tytułu, zadecydował trybunał, do którego ów budowniczy się odwołał, że ci, którzy się tak nazywają na podstawie wyższych studjów i egzaminów dotyczących, mają w ustawie unormowany tytuł „architektów autoryzowanych". Każdemu zaś innemu, który opiera się tylko na egzaminie budowniczym, nie może być zaprzeczonym krótki epitet: architekt.

Nowe pismo polityczne ruskie. Nowo utworzony przez pp.: Barwińskiego i Wachnianina „polityczny związek rusko katolicki" wydawać będzie pismo polityczne ruskie pt.: „Ruslan", które będzie organem związku.

Wydawany dotąd przez p. Barwińskiego tygodnik „Prawda", przemieni się z Nowym rokiem w czasopismo dla ludu.

Temperatura. Barometr stoi w mierze.

Wczoraj była najwyższa temperatura — 2·4°C., najniższa — 6·6°C.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Przemyślu z grupy miasta Przemyśla, rozpisało namiestnictwo na dzień 15. grudnia br.

Nowe urzędy telegraficzne. Dyrekcja poczt i telegrafów donosi: Z dniem 19. listopada rb względnie z dniem rozpoczęcia ruchu kolejowego na szlaku Tarnopol-Kopeczyńce, zaprowadzony będzie na stacjach kolejowych: Ostrów Berezowica, Proszowa, Strusów, Trembowla, Dereniówka, Chorostków, ruch telegraficzny z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

Prezesem rady powiatowej w Nowym Sączu wybrano jednogłośnie p. Gustawa Romera, wiceprezesem p. Eugenjusza Zielińskiego. Do wydziału wybrani zostali pp.: Lipiński, burmistrz miasta Nowego Sącza, ks. Niemiec, proboszcz z Biegonic, poseł Stanisław Potoczek, Władysław Głębocki i Adolf Przybylski.

Prezesem rady powiatowej w Dąbrowie wybrano ponownie p. Jana br. Konopkę, zastępcą p. Piotra Tretera.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Wiktor Kazimierz Jaugustyn otrzymał na Uniw. Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z Sambora donoszą, iż przed kilku dniami odbyło się tam zebranie delegatów g. k. kleru z powiatów: samborskiego, staromiejskiego, turczańskiego i rudeckiego, na którem przyjęto rezolucję wzywającą duchowieństwo ruskie, aby przy przyszłych wyborach do rady państwa oddawało swe głosy tylko na kandydatów przez lud stawianych, gdyż interesa duchowieństwa są identycznymi z interesami ludu.

Morderstwo. Z Tarnopola donoszą: Onufry Peczeniuk, włościanin z Borzawy, który został adoptowany przez swego ojca chrzestnego Iwana Czołhana, ale później wskutek ustawicznych kłótni, toczonych z przybranym ojcem, został wydziedziczony, zastrzelił z zemsty Czołhana. Peczeniuka aresztowano i odstawiono do sądu w Tarnopolu.

Pożar. Onegdaj w nocy wybuchł pożar w fabryce zapałek na Krowodrzy pod Krakowem, należącej do firmy Moraczewski, Szujski i Spka. Straż pożarna pospieszyła natychmiast z pomocą, ale dla braku wody nie mogła opanować groźnego żywiołu. Straty są znaczne, sześć maszyn uległo zniszczeniu. Przyczyna pożaru nie jest znaną, przypuszczają wszakże, że ogień wywołała eksplozja benzyny, która zdarzyła się w fabryce we czwartek popołudniu. Wybuch był tak silny, że część sufitu w jednej z izb runęła; ogień na razie ugaszono, możebnem jest jednak, iż tlić się mogła trzcina sufitu, skutkiem czego w nocy wybuchły płomienie.

O lichwie pisze Bolesław Prus w swej ostatniej kronice tygodniowej. W epoce od roku 1860 do 1870 w różnych państwach europejskich zniesiono ograniczenia co do lichwy. Każdy mógł pożyczać pieniędzy, ile mu dano i płacić procentu — ile chciał. Kto miał stosunki z bankami, płacił 4 lub 7 procent, kto nie mógł dopukać się tam, brał od „pośredników" na 40 i 70 procent. Niebawem „napływ świeżego powietrza" wywołał nieoczekiwany smutek. Zrobił się krzyk w niebogłosy — najpierw w Galicji, gdzie swoboda „handlowania pieniędzmi" zaczęła pozbawiać włościan nietylko ziemi i domów, ale nawet kożuchów i butów. Mniej więc od tej pory zaczęła się reakcja, a dziś prawie w całej Europie jest karaną lichwa, czyli taki wysoki procent, który rujnuje dłużnika. Od roku 1882 do 1887 w samej Galicji skazano 200 lichwiarzy, w całej Austrji 400, a w Niemczech od roku 1882 do 1890 aż 430.. Mimo to lichwa kwitnie, lichwiarze bogacą się, a pewna liczba zdrowych na umyśle osób jest w niewoli wysokiego procentu. Gdyby zapytać lichwiarza: dla czego bierze od ludzi 60 lub 80 procent na rok? Zapewne odpowiedziałby:

— Co ja mam robić? Przyszedł do mnie wczoraj pan Letkiewicz i mówi: Panie Reumatyzm, pożycz mi pan 100 rubli, bo inaczej ja będę musiał stracić honor, albo w siebie wystrzelić z rewolweru.. Więc ja mówię: Panie Letkiewicz, ja wolę moje pieniądze trzymać w mojej kasie, bo ona ma taki sekret, że ze 100 rubli robi mi w ciągu roku 160...

Na to mówi pan Letkiewicz:

— Panie Reumatyzm, ja panu za rok, za pańskie 100 rubli dam 180 rubli. Ale teraz wygódź mi pan, bo ja będę musiał wystrzelić z rewolweru...

— No — kończy lichwiarz — i ja wygodziłem panu Letkiewiczowi, dałem mu 100 rubli i wziąłem weksel na 180 rubli. Ale jak pan Letkiewicz zechce mnie oskarżyć do sądu, to ja za moją grzeczność dostanę tylko 5 procent i jeszcze mnie tak skompromitują, że ja będę musiał parę miesięcy siedzieć ze złodziejami.

— A dla czego pan bierzesz tak wysokie procenta?

— Ośmdziesiąt procent — odpowiada p. Reumatyzm — to nie jest żaden wysoki procent.

Sens moralny. Żadna ustawa nie wytępi licznej rasy panów Letkiewiczów, którzy, gdy im potrzeba 100 rubli, choćby na totalizatora, podpisują weksle na 180 rubli. Z tego powodu niepodobna będzie usunąć lichwy, jak nie można wytępić zebry, karaluchów i tym podobnych przykrości w życiu.

Natomiast za pomocą instytucyj kredytowych i i asekuracyjnych możnaby uwolnić z pod wpływu lichwy klasy pracowite — uczciwe a ubogie. Gdyby miejski robotnik miał zabezpieczoną starość, pomoc w razie choroby, pogrzeb na wypadek śmierci, kredyt na założenie warsztatu, na zakupno surowych materjałów i narzędzi — wówczas lichwa straciłaby zabójczy charakter i dotykałaby tylko „zagrożonych na honorze" panów Letkiewiczów.

Obraz Wojciecha Kossaka. Z Berlina donoszą: Do najciekawszych dzieł sztuki w salonie artystycznym Schultego należy wachlarz Wojciecha Kossaka, który też powszechną zwraca uwagę. Recenzent *Vossische Zeitung* pisze o nim: Kossak, jeden ze słynnych malarzy polskich, wystawił obecnie prawdziwe arcydzieło, wachlarz; zdaje się z treści, iż przeznaczonym musi być dla jakiejś sportsmenki, damy świetnie z jazdą konną obznajomionej. Przedmiotem jest polowanie parforce, przez płoty i knieje, za tuż tuż uciekającym zwierzem; polowanie, w którem udział bierze, równie jak mężczyźni, czerwono ubrana amazonka. Na pierwszym planie z góry zbiegają psy rzucając się na zwierzynę, za nimi roi się pole od szlachetnych wierzchowców i czerwonych fraków. Droga wiedzie poprzez barjerę i tor kolejowy, na którym z daleka ukazuje się lokomotywa, po za szynami przebywać trzeba przekop zapełniony wodą. Pierwsi przebyli już te trudne zapory; jednego z dalszych myśliwych przy barjerze wysadza koń ze siodła. Drugi wraz z koniem z trudem wydobywa się z wody. Kary koń amazonki bierze przeszkodę w chwili największej grozy, gdy pociąg już prawie tak znajduje się blisko, iż dym długim swym warkoczem niemal jej dosięga. Jak burza pędzi cały ten korowód naprzód. Zbliżający się do sfory jeździec rozwija bat w powietrzu drugi uderza w róg. I zdaje się, że słychać świst, głos trąby, tętent koni, szczekanie psów, że się czuje gorączkowy nastrój, zapach jesiennego krajobrazu. Wspaniałe dzieło jest tworem temperamentu gorącego, który niemniej w ścisłym pozostaje związku ze znajomością techniki, perspektywy, rozkładu i ogrupowania, tworem arystokratycznego zmysłu i smaku, świadectwem długich studjów nad koniem i ruchami jego. Aby stworzyć coś w tym rodzaju z taką porywającą siłą, z takiem zacięciem i ogniem, nie wystarcza być tylko świetnym artystą malarzem. Trzeba być jednocześnie wypróbowanym, zapalonym myśliwym i jeźdźcem. Że Kossak do takich należy, o tem każdemu mówi wachlarz.

Fotografja uczuć. W Nancy odbył się zjazd fotografów francuskich. Zakomunikowano mu między innemi niezmiernie ciekawe zdjęcie fotograficzne „duszy ludzkiej", jak się, oczywiście zbyt śmiało, wyraża ich autor, dr. Baraduc.

Dr. Baraduc otrzymał w ciemności na kliszach, przykładanych do serca ludzkiego, różne cienie, które sobie tłumaczył jako objawy stanów wewnętrznych. Prowadząc dalej doświadczenia, rozkrzyżował on gołębia na deseczce, przywiązał do niej łapki i skrzydła, położył go na grzbiecie, a do serca przyłożył kliszę; okrył to wszystko pokrywą. Gołąb był oczywiście, niesłychanie wystraszony. Na kliszy odbiło się mnóstwo kropek ciemnawych, które z odbitki uczyniły jakby sito. Następne klisze, przykładane w tej samej pozycji, dawały odbitki coraz mniej wyraźne: widocznie gołąb przyzwyczajał się do swego położenia i czuł się coraz mniej wzruszonym.

Później dr. Baraduc podciął gołębiowi gardło i kliszę przyłożył do serca umierającego. Klisza wykazała obraz jakby wirujących fal, oraz lekkich chmurek, mgieł białawych.

Po śmierci, gdy gołąb już ochłódł, klisza nie dała nic.

Otóż dr. Baraduc dowodzi, że pierwszy z obrazów (mnóstwo punktów) otrzymuje się zawsze, gdy istota żyjąca zbiera w sobie wiele energji, jak to czynił gołąb, chcąc obronić się od jakiegoś niezrozumiałego niebezpieczeństwa; drugi zaś rodzaj, (mgły i wiry) wtedy, gdy następuje prostracja, upadek ducha, zanik siły życiowej. Stawia on dalej hypotezę, że w pierwszym wypadku jakiś prąd wydziela się z istoty żyjącej na zewnątrz; w drugim — coś jakby wpływa do niej z zewnątrz.

Sprzedaż specjalnych papierosów w kawiarniach i restauracjach. Od 1. grudnia rb. na mocy rozporządzenia ministerjalnego, będzie wolno kelnerom sprzedawać następujące gatunki papierosów specjalnych: „Club" po 3 ct. za sztukę, „La fleur" po 3 ct. za sztukę, „Yaka" po 4 ct. za sztukę i egipskie papierosy w 3 sortach po 5, 3½ i 2½ centa za sztukę. Rozporządzenie ministerjalne podnosi, iż sprzedającym nie wolno żądać za papierosy więcej nad wyżej oznaczoną taryfę; natomiast wolno im przyjąć nadwyżkę, którą kupujący dobrowolnie im złoży. Innych gatunków papierosów jak powyższe sprzedawać nie wolno.

Nowe cygara. Z dniem 1. marca 1897 r. wejdzie w handel nowy gatunek cygar t. zw. wirginia. Będą się one nazywały „Brazil". Długość ich wynosić będzie 14½ ctm., smakiem przypominać będą kuba i będą o wiele lepsze od istniejących dziś w handlu cygar wirginia.

Polski język w prawosławnem nabożeństwie. Wychodzące w Moskwie *Russkoje Słowo* zamieszcza artykuł niejakiego p. Rozanowa, w którem on proponuje, aby dla Polaków, którzy przyjęli prawosławie, zaprowadzono nabożeństwo w polskim języku. P. Rozanow twierdzi, iż podobne zarządzenie byłoby najlepszym sposobem do oderwania Polaków od katolicyzmu i do zrobienia z nich prawdziwych synów Rosji i prawosławia.

Dramat rodzinny. W Wiedniu zmarł onegdaj ajent giełdowy Karpel. Jego żona z rozpaczy z powodu śmierci męża w kilka godzin po jego zgonie odebrała sobie życie, wyskoczywszy na bruk przez okno trzeciego piętra. Również córeczka Karpelów, trzynasto-letnia Sydonja, usiłowała odebrać sobie życie, ale jej przeszkodzono.

* **Z życia towarzyskiego.** W Złoczowie odbył się ślub panny Heleny Gierowskiej, córki tamtejszego poczmistrza i kapitana w pensji, z p. Juljuszem Dobrzańskim, profesorem gimnazjalnym i nadporucznikiem rezerwowym 20. pułku obr. kraj.

* **W inseratach** dzisiejszego numeru jest umieszczony konkurs do d. 15. grudnia br. na posadę sekretarza przy wydziale powiatowym w Kolbuszowej z roczną płacą 1200 zł.

* **Zjazd koleżeński** wszystkich byłych seminarzystek lwowskich ku uczczeniu 25 letniej rocznicy otwarcia seminarjów nauczycielskich żeńskich w Galicji, odbędzie się w dniach 19, 20. i 21. bm. we Lwowie. Program następujący: Dzień I. 19. listopada: Przyjazd do Lwowa. Dzień II. 20. listopada: O godz. 9. rano nabożeństwo w katedrze ormjańskiej; wspólne zebranie powitalne dawnych uczenic z gronem nauczycielskiem żeńskiego seminarjum lwowskiego o godz. 10. rano w sali ratuszowej; uroczyste publiczne posiedzenie w sali ratuszowej o godz. 12. w południe; posiedzenia sekcyjne w sali ratuszowej o godz. 3 popołudniu (prywatne); zebranie towarzyskie, urządzone przez zjazd koleżeński byłych seminarzystek, przy współudziale zaproszonych gron nauczycielskich i innych gości — w sali Kasyna miejskiego o godz. 8. wieczorem.

Dzień III. 21. listopada: Nabożeństwo żałobne za zmarłych członków w kościele PP. Benedyktynek łacińskich o godz. 8. rano. Posiedzenia sekcyjne; pożegnalne publiczne posiedzenie w sali ratuszowej o godz. 3, popoł.; uroczyste przedstawienie w teatrze hr. Skarbka.

Osobnych zawiadomień komitet nie wysyła, bo wszystkie byłe uczenice seminarjum lwowskiego mają prawo do uczestniczenia w zjeździe.

* **W „Skale"**, stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej, p. Maksymiljan Thulie, profesor szkoły politechnicznej, wygłosi w niedzielę d. 15 bm. rzecz „O święceniu niedzieli i świąt." Początek o godz. 5. popoł. Wstęp wolny. Po odczycie odbędzie się wieczornica dla członków z rodzinami.

* **Z „Sokoła."** Z powodu śmierci długoletniego sprawie sokolej całem sercem oddanego nieodżałowanego druha Wiktora Marszałkiewicza, wydział Tow. zaprasza P. T. druhów do jak najliczniejszego udziału w obrzędzie pogrzebowym, który się odbędzie w niedzielę popołudniu. Druhowie zechcą się ze względu na porę ostrą stawić w strojach zwykłych (nie sokolich) przed domem żałoby przy ul. Poniatowskiego obok parku stryjskiego o godz. 3. popołudniu.

Zmarli

Fryderyk Erdt, nadinspektor kolei państwowych w pensji w wieku lat 66. Zmarły odznaczał się niezwykłą prawością charakteru i szlachetnością serca, a cieszył się czcią i poważaniem wszystkich, którzy go znali. Niemiec z urodzenia, serdecznie przywiązał się do kraju, w którym kilkadziesiąt ostatnich przeżył lat i dzieci swoje wychował na prawych Polaków. Cześć jego pamięci!

W Krakowie zmarł onegdaj Edward Fierich, b. rektor i profesor uniwersytetu Jagiellońskiego. Urodzony w Samborze dnia 12. sierpnia 1817 roku, uczęszczał ś. p. Fierich do szkół we Lwowie i kończył studja prawnicze na tutejszym uniwersytecie w roku 1839, gdzie też w roku 1845 uzyskał stopień doktora praw. Od roku 1839 do roku 1846 praktykował w prokuratorji skarbu we Lwowie, następnie przeszedł do urzędów politycznych, gdzie pozyskał stopień komisarza cyrkularnego. W roku 1850 został mianowany zwyczajnym profesorem procesu cywilnego i prawa administracyjnego austrjackiego w uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1888 otrzymał za swe zasługi tytuł radcy dworu. W roku 1889 poszedł na pensję. Na polu naukowem prawniczem zajmował ś. p. zmarły wybitne stanowisko.

W Nadwórnie zmarł Jan Skwarczyński, notarjusz, przeżywszy lat 46.

Wiadomości literackie i artystyczne.

„Ludu" kwartalnika, wydawanego przez Tow. ludoznawcze pod redakcją prof. dr. A. Kaliny, wyszedł zeszyt 4. i zawiera: dr. Karwowski: Choroby i medycyna na Szląsku. Witort: Przyczynek do dziejów rodziny (lewirat). Kilka słów o świekrostwie. Mátyás: Ludowe nazwy miejscowe w pow. brzeskim. Żmigrodzki: Ukraina. Gonet: Odczynianie uroków. — Kilka szczegółów zwierzeń ludu. Karol Stanuchowski: Piosnka o komarze. L. Pierzchała: Wierzenia ludu. Zagadki ludowe. Ks. Sarna: Zwyczaj wykupywania panny młodej w Korczynie pod Krosnem. Kapuściński: Piosnki ludowe z powiatu krakowskiego. — Pałac podwodny. Baśń z Łagiewnik przy Podgórzu. — O Michasiu głuptasiu. Gadka z Wołowic w Krakowskiem. Dodatki i drobiazgi ludoznawcze: (L. M. Notatki ludoznawcze 365 — A. Siewiński: Do pieśni o Napoleonie I. Rozbiory i sprawozdania. Bibljografja. Sprawy Towarzystwa.

Koncert p. Wandy Paltinger i kwartetu Tyberga, odbędzie się we wtorek d. 17. bm. w sali Kasyna miejskiego. Na program składają się utwory Brahmsa, Schumanna, Smetany i Dworzaka. Początek o godz. 7. wieczorem.

Koncert gal. Towarzystwa muz. zapowiedziany na środę, odbędzie się w piątek d. 20. bm. z niezmienionym programem. Zmiana terminu zaszła z powodu, iż w środę daną być ma w teatrze operetka, wskutek czego orkiestra nie może współdziałać w koncercie.

Teatr.

(„Łotrzyca", komedja w pięciu aktach Kazimierza Zalewskiego.)

Typ, zaobserwowany przez p. Zalewskiego i przeniesiony jako główna postać do jego komedji, którą po raz pierwszy wczoraj ujrzeliśmy na deskach naszego teatru, byłby dowodem, że społeczeństwo warszawskie nie pozostało bardzo w tyle za obyczajowem życiem zachodu. Na partykularzu, bodaj takim, jak nasz, podobna postać nie znalazłaby jeszcze dość żyznego dla siebie gruntu i przeobraziłaby się niezawodnie w jakiś inny, może mniej szkodliwy rodzaj chwastu. Paulina urodziła się w tej sferze towarzyskiej, która dostarcza najwięcej oficjalnych ladacznic; gdzieś w wilgotnem mieszkaniu stróża lub w suterenach dziennego zarobnika. Karjerę rozpoczęła tak, jak rozpoczyna ją duży procent tych dziewcząt: od stosunku miłosnego, który za pierwszem dotknięciem spalił na niej muślinową szatę wstydu i zrobił z niej przedwcześnie kobietę. W niewytłómaczony sposób potrafiła wyrównać braki wykształcenia i wypłynęła pełnemi żaglami na ocean życia jako materjał na skończoną „łotrzycę".

Hańbę upadku pokrył swojem nazwiskiem pierwszy lepszy spotkany po drodze parawan, tym razem jakiś arlekin życiowy, Alfons Kaktus, chełpiący się zarówno bjustem żony, jak stosunkami w arystokratycznym świecie i obrazami, które maluje. Para ta urządza sobie oryginalnie życie. Mąż robi portrety żony „w kostjumie aragońskim, bardzo *decolté*" i sprzedaje je wcale słono rozmaitym lubownikom negliżu, nie wyjmując hotelarzy w rodzaju Miszkego, żona wyzyskuje stanowisko aktorki dla chwytania w swoją sieć bogatych amatorów zakulisowej sielanki, naturalnie nie za platoniczną wzajemność. Otoczona hołdami księcia Adama, hrabiego Ventini, barona Schmettenkatza i całej serji podobnych egzemplarzy przybywa piękna Pola na letnie mieszkanie do jakiejś miejscowości w rapomskiem i tu rozgrywa się sztuka.

Przypadek, a raczej p. Zalewski sprowadza do tej samej miejscowości dwóch ludzi, w których życie przed laty wplotła się była piękna łotrzyca. Jeden z nich to dramaturg Marszeński, jej były kochanek, drugi powieściopisarz Bronisz, człowiek, który niegdyś dla pięknej kusicielki porzucił dom, żonę i dzieci. Pomiędzy tem trojgiem ludzi rozgrywa się stawka. W Poli rodzi się pragnienie przykucia obu byłych wielbicieli powtórnie do swojego rydwanu, a zarazem pragnienie być wprowadzoną w towarzystwo uczciwych kobiet. Bronisz, charakter bardziej refleksyjny i indywidualny, otrząsa się szybko z pierwszego wrażenia, jakie na nim robi łotrzyca i zapobiega katastrofie, grożącej biernej naturze Marszeńskiego, który omotany przez Polę, gotów jest porzucić narzeczoną i iść w świat za głosem syreny. Ewentualności tej zapobiega szczęśliwie Bronisz, grający w sztuce rolę nemezis, przyznać trzeba, bez zwykłej przymieszki rezonerskiej.

Przyrzeka on Poli patrzeć przez palce na jej tryumfy, odnoszone na karkach Ventinich, Schmettenkatzów *e tutti quanti*, równocześnie jednak zagraża, iż zdemaskuje ją bez litości z chwilą, gdy ją ktoś zechce brać na serjo. Sposobność do wykonania tej groźby nastręcza właśnie usidlenie Marszeńskiego przez Polę. Bronisz podpatruje skandaliczną wizytę księcia w garderobie łotrzycy i mając taką broń w ręku, stawia jej do wyboru alternatywę: być zdemaskowaną wobec całego towarzystwa albo natychmiast opuścić miejsce chwilowego pobytu. Naturalnie pani Paulina wybiera tę drugą ostateczność i znika z horyzontu, odprowadzona na dworzec kolejowy z zachowaniem wszelkich pozorów przyzwoitości przez samego Bronisza i resztę letników, poczem kurtyna spada. Sztuka, pominąwszy zwykłą aksamitność i nienaturalną wykwintność djalogu, który robi wrażenie wyjątków z podręcznika stylistycznego, dalej pewną rozwlekłość w budowie oraz takie naiwności, jak niedostrzeganie osoby, będącej w tym samym pokoju i monologowanie za jej plecami, stoi niewątpliwie wyżej, aniżeli przedostatnia komedja p. Zalewskiego „Syn".

Obyczajowy charakter „Łotrzycy" utrzymany jest wcale dobrze rysunkiem osób, które mimo braku subtelnej roboty wychodzą kilku grubemi rzutami jędrnie i żywo. Odnosi się to nawet do niektórych figur z licznej galerji komparsów, występujących jako tło pani Pauliny. Ogólne wykonanie sztuki, wsparte staranną reżyserją i bogatą wystawą, było prawie bez zarzutu. Tytułową rolę grała pani Stachowiczowa, szczęśliwie pokonując trudności wynikające z demonicznego charakteru postaci. Świetna Ada z sudermanowskiego „Końca Sodomy" potrafiła się doskonale wcielić w tę pokrewną indywidualność. Bronisz w grze p. Woleńskiego wyszedł jako pełna, jednolita i psychologiczna postać, znakomitym mężem Poli był p. Walewski, który swoją rolę zabarwił doskonale pojętym charakterystycznym komizmem. W p. Grabowieckim (Marszeński) witamy artystę, obdarzonego warunkami na dobrą siłę dramatyczną.

Pp. Feldman, Kliszewski, Jednowski, Wysocki, Chmieliński, Swaryczewski i pani Zimajer-Rapacka tworzyli wzorowy ansambl. Jako „klejnot pokojówek" znalazła panna Czaplińska szerokie pole do wyzyskania swojej niepospolitej werwy, ruchliwości i inteligencji. Przepysznie była wypowiedziana refleksja na temat niefortunnego rozkładu mieszkania, nieposiadającego sekretnych kryjówek dla wielbicieli pani domu. Ustęp ten należy wogóle do najszczęśliwszych w sztuce i kilku wyrazami charakteryzuje doskonale moralny podkład owego „klejnotu pokojówek". *A. C.*

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Bank hipoteczny przeniósł z dniem 1. listopada r. b. swój kantor wymiany do lokalności parterowych, które odpowiednio adaptował i bardzo gustownie urządził. Już samo wejście do kantoru od placu Marjackiego, przez bramę z kutego żelaza, wykonaną w pracowni tutejszego majstra ślusarskiego

---

ra?.. Gdyby wybrano na stolicę miejscowość jaką wzdłuż Karpat, wszystkiego byłoby pod dostatkiem i nie zagrażałoby niebezpieczeństwo, że dziś lub jutro trzeba się będzie wynosić, do czego tu z pewnością przyjść musi...

Jakkolwiek nie sprawdziły się dla Lwowa złowieszcze wróżby Hacqueta, to jednak brak i drożyzna opału dawały się dotkliwie we znaki mieszkańcom nadpełtwiańskiej stolicy. Znany statystyk i podróżnik Józef Rohrer, pisząc w roku 1804 o Lwowie w swych „Uwagach", nadmienia o wyjątkowo ostrej zimie, jaka dała się Lwowianom we znaki w styczniu poprzedniego roku. W samym cyrkule lwowskim zmarzły na śmierć trzydzieści dwie osoby, których zresztą nikt nie umiał ratować. Niedostatek opału najdotkliwiej dał się uczuwać wśród uboższej ludności miejskiej, zdanej na łaskę i niełaskę starozakonnych handlarzy drzewa. W okolicy Lwowa lasy już były znacznie przetrzebione, zaś w gorzelniach i w browarach marnotrawiono bezpotrzebnie bardzo wiele materjału opałowego, zresztą o racjonalnej gospodarce lasowej nie mogło być mowy, choćby dlatego, że w całym kraju nie było ani jednego zakładu, kształcącego przyszłych leśników, zaś właściciele lasów gospodarzyli się w nich według własnego upodobania, nie troszcząc się wcale o świeże zapusty. Rząd starał się przyjść w pomoc biedakom, pozbawionym podczas mrozów dachu nad głową, zakładając ogrzewalnie na przedmieściach lwowskich, ale liczba tych izb była zupełnie niewystarczająca. To też wielu nędzarzy, chcąc się cokolwiek ogrzać, przepijało ostatni grosz w szynku, lub żebrało po ulicach.

Stanisław Schnürr-Pepłowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Daszka, do przedsionku ozdobionego ornamentacjami gipsowemi przez rzeźbiarza Harasimowicza. wskazuje, że bank dołożył starań, by jego kantor wymiany dorównał tego rodzaju instytucjom zagranicznym.

Bank hipoteczny zaprowadził równocześnie nowość, za granicą od kilku lat znaną i dobrze tam przyjętą. Są to pancerne kasy schowkowe, umieszczone w osobnym sklepionym i pod każdym względem zabezpieczonym lokalu, do którego nikt bez legitymacji nie ma wstępu. Pancerne kasy schowkowe służą dla prywatnych depozytów i składają się z kilkudziesięciu schowków, z których każdy ma osobno skonstruowany zamek sztuczny. Kto pragnie papiery wartościowe, klejnoty, dokumenty, bezpiecznie, a dyskretnie przechować, abonuje schowek do swego wyłącznego użytku, dostaje własny klucz i może ile razy tego potrzeba wymaga, w tym schowku bez kontroli składać lub wyjmować swoją własność. Zamki te są tak urządzone, że dla większego bezpieczeństwa, urzędnik banku drugim kluczem otwiera i zamyka zamek tylko wspólnie z deponentem. Kontrola jest taką, że nikt niepowołany nie otworzy schowku, chociażby przez przypadek klucze od niego posiadał, — cały szereg zaś innych środków ochronnych zabezpiecza nienaruszalność depozytu pod każdym względem. Nowość polega zatem głównie na tem, że podczas gdy dzisiaj składając w jakiejś instytucji depozyt, każdy to czyni jawnie, obecnie będzie mógł depozyta swoje przechować w tajemnicy i bez jego woli i wiedzy nikt się dowiedzieć nie może, jaka jest zawartość schowku w pancernej kasie. Najem takiego schowku kosztuje 25 zł. rocznie.

Oprócz parteru gmachu bankowego, urządzone nowo niemal wszystkie inne biura banku hipotecznego i znacznie je rozszerzono. W tyle gmachu bankowego stanął drugi dwupiętrowy gmach, z zewnątrz niewidoczny i stanowi z głównym gmachem całość. Gmach ten składa się przeważnie z samych przestronnych i wielkich sal, mieszczących biura.

Rozszerzenie to lokalności banku hipotecznego, stoi w ścisłym związku z istotnym rozwojem tej instytucji, gdyż, jak już donosiliśmy, za inicjatywą banku hipotecznego powołane być mają do życia nowe towarzystwa akcyjne, w kierunku przemysłu krajowego. Bank hipoteczny jest w trakcie finansowania tych przedsiębiorstw, a kierunek ten działalności jego, znajdzie niezawodnie uznanie w całym kraju.

Wynurzenia Bismarcka.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Berlin 14 listopada. Nie sądzą tutaj, aby podczas poniedziałkowej dyskusji nad wynurzeniami Bismarcka zabrał głos Herbert Bismarck w obronie ojca.

Berlin 14. listopada. Utrzymują, iż na interpelację centrum co do istnienia rosyjsko niemieckiego traktatu odpowie rząd potwierdzająco, ale odmówi podania powodów, dla których traktat ten nie został odnowiony, oraz zaznaczy, iż wskutek ostatnich rewelacyj trójprzymierze nie doznało żadnego wstrząśnienia.

Rada państwa

(Telegramy „Dziennika Polskiego".)

Wiedeń 14. listopada. (*Z izby posłów*). Po załatwieniu noweli do ustawy przemysłowej, rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem p. Wurmbrandta, tyczącym się podstawy uregulowania asekuracji od ognia w drodze ustawodawczej krajowej.

Przemawiali p. Promber i reprezentant rządu Koerber, poczem dyskusję przerwano.

P. Koerber zwalczał myśl zmonopolizowania ubezpieczenia przez instytucje krajowe. Rząd skłonnym jest do zaprowadzenia przymusu asekuracyjnego, jednakowoż pozostawić chce wszelką swobodę co do wyboru instytucji. Krajom nie byłoby bynajmniej zabronionem tworzyć instytucje ubezpieczeń krajowych.

Dalej rząd ma zamiar przedłożyć taryfę maksymalną jak również pewne stałe normy co do likwidowania szkód.

Do głosu zapisanych jest 20 mówców, z nich 8 Polaków.

Nagłość wniosku p. Vaszatyego, tyczącego się należytości ekwiwalentowej za fideikomisy, odrzucono.

Pp. Pattai i towarzysze stawiają nagły wniosek natychmiastowego wypowiedzenia traktatu cłowo-handlowego z Węgrami. Wniosek ten przyjdzie pod obrady na następnem posiedzeniu.

P. Dzieduszycki zapytuje prezesa odnośnej komisji, kiedy wejdzie do izby przedłożenie tyczące się kongruy.

P. Kathrein odpowiada, iż referent komisji zażądał od rządu uzupełniających obliczeń, a referat wkrótce będzie gotów.

P. Barwiński żądał, aby prezydent izby postawił przedłożenie o stowarzyszeniach rolniczych na porządku dziennym przyszłego posiedzenia.

Prez. Chlumecky oświadczył, iż jest to rzeczą niemożliwą, gdyż sprawozdanie nie jest jeszcze gotowe.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 14. listopada. Komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu wybierze przewodniczącym p. Beera na miejsce p. Russa.

Wiedeń 14. listopada. Komisja budżetowa wybrała posła Beera przewodniczącym i rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa obrony krajowej.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Buda Peszt 14 listopada. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Prezes ministrów Banffy powrócił tu dopiero wczoraj rano po kilkudniowej nieobecności i dopiero też wczoraj dowiedział się o artykule *Nemzetu*.

Berlin 14. listopada. Jeden z sprawozdawców zapewnia, iż cesarz Wilhelm podczas onegdajszego zaprzysiężenia rekrutów miał osobną przemowę do ściślejszej grupy oficerów, w której omawia bardzo poważnie wypadek porucznika Brüsewitza.

Berlin 14. listopada. Przy zaprzysiężeniu rekrutów, miał cesarz następującą przemowę:

„Złożyliście teraz przysięgę na krzyż i sztandar, mnie, waszemu wodzowi, i ojczyźnie. Tak samo, jak tron niczem nie jest bez ołtarza i krzyża, jest także armja niczem bez religji chrześcjańskiej. Jesteście powołani do służby w mej gwardji, w pułkach z najpiękniejszemi oznakami. Pamiętajcie, żeście otrzymali broń dla ochrony tronu i ołtarza. Przy teraźniejszej nieufności powszechnej, jest szczególniejszym waszym obowiązkiem, waszem posłuszeństwem dawać zawsze dobry przykład.

„Przez spełnienie tego obowiązku stanie się łatwą wasza służba. Spełnienie obowiązków jest łatwe pod okiem przełożonych. Jeżeliby ono stało się dla was za trudne, pamiętajcie, gdy jesteście sami, o waszej przysiędze i o dzisiejszym dniu. Wstępujecie do służby w roku, w którym obchodzić będziemy rocznicę urodzin wielkiego cesarza Wilhelma I. Nie zapomnijcie, co on uczynił. Jesteśmy obowiązani utrzymać to, co on stworzył. Jego oczy patrzą na was, i na całą armję. Niech Bóg da, abyśmy wywiązali się dobrze ze spraw naszych przy apelu, jaki odbędziemy przed Nim w niebie. Przyczyńcie się do tego, spełniając wasze obowiązki".

Frankfurt 14. listopada. *Frankfurter Ztg* donosi z Stambułu, iż niedawno w Everek miała miejsce straszliwa rzeź. Według sprawozdania Ormjanie napadli na wielki meczet, rzucili między Turków kilka bomb, poczem Turcy ogółem rzucili się na Ormjan. Zabitych ma być 3000 Ormjan i 200 Turków. Wojsko regularne przyszło zapóźno, dopiero wtedy, gdy Everek już było spustoszone.

Kolonja 13. listopada *Köln. Zt.* donosi z Petersburga: Zarządzono tu ponowne aresztowanie 40 studentów z powodu politycznych agitacyj.

Londyn 14. listopada. Przed sądem policji poprawczej na Bowstreet stanął wczoraj po południu znowu Bell, oskarżony o współudział w spisku dynamitowym. Ajent policji Jonas zeznał, iż w r. 1892 przyjęto go do tajnego związku, potem był w Chicago na posiedzeniu tajnem, na którem byli delegaci z Anglji i Irlandji oraz Bell. Następnie Jonas postarał się o tajne dokumenty, które częściowo przeczytano, a które są dowodem, iż związek pragnął za pomocą rewolucji wywalczyć niepodległość Irlandii. Sprawę Bella odstąpiono sądowi przysięgłych.

Paryż 14. listopada. Izba przyjęła ustawę o fabrykacji sztucznego wina, która ma obowiązywać po sześciu miesiącach od chwili jej ogłoszenia.

Rzym 14. listopada. Msgr. Macario udaje się dziś do Kairu.

Rzym 14 listopada. Król serbski przybywa tutaj 25 bm. Na dworcu przyjmie go król i władze 26 bm. odbędzie się obiad galowy w Kwirynale, 27 bm. przegląd wojsk, a 28 bm. król Aleksander odjedzie z powrotem.

Sofja 14 listopada. Ruch wyborczy się wzmaga. Stoiłow wyjeżdża dziś lub jutro do miast południowej Bułgarji, poczem udaje się do północnej, aby przedstawić program rządu. Również i inni ministrowie udają się w podróż agitacyjną.

Przywódcy opozycji Cankow, Karawełow, Radosławow i Tonczew udali się korporacyjnie do Filipopolu.

Wiedeń 14. listopada. Kupiec Józef Polanowski z Prużan w gub. grodzieńskiej został tutaj aresztowany wskutek doniesienia styryjskiej fabryki kos, od której miał wyłudzić za 67.000 zł.

Gorlice 14 listopada. W Ropicy ruskiej pod Gorlicami na terenie naftowym spadkobierców majora Brochwicza otworzono szyb, dający 500 beczek ropy dziennie.

Wiedeń 14. listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz nadał inspektorowi kolei państwowych we Lwowie Henrykowi Gassnerowi tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 14. listopada. Komisja gazowa gminy oddała wczoraj w przedsiębiorstwo część robót dla budowy nowego zakładu gazowego.

Wiedeń 14. listopada. Wczoraj wieczorem przybyła tu królowa grecka z córką Marją i wielkim księciem Jerzym Michajłowiczem. Na dworcu oczekiwali ich przybycia król grecki i książę Jerzy.

Budapeszt 14. listopada. Tutejsza izba sądowa skazała czterech zbrodniarzy, którzy w roku zeszłym zamordowali serbskiego handlarza bydła, na karę śmierci.

Budapeszt 14. listopada. Ogólne wrażenie wywołuje tutaj śledztwo, wytoczone bogatemu lekarzowi dr. Korodnyai'owi, u którego znaleziono klejnoty, należące do pani Bacser, zmarłej nagle 28. września. Bezpośrednio po jej śmierci zabrał Korodnyai klucze od kasy, które później dopiero zwrócił synowi zmarłej. Aresztowany oświadcza, iż klejnoty te otrzymał w podarunku od pani Bacser, jako jej długoletni lekarz domowy.

Wels 14. listopada. W zeszłym tygodniu odbyły się tutaj dwa pojedynki oficerskie. W pierwszym obaj zapaśnicy ciężko ranni, w drugim jeden lekko.

Florencja 14. listopada. Wojskowy *attaché* niemiecki, Jacobi, wręczył ks. Neapolu kosztowny pałasz, jako podarunek ślubny od pułku piechoty, którego król Humbert jest właścicielem.

Petersburg 14. listopada. W liczbie innych spraw, jakie ma roztrząsać rada państwa, jest także projekt wprowadzenia opłaty dwuprocentowej od zarobku nauczycieli i nauczycielek domowych i udzielania im z tego funduszu emerytury i jednorazowych zapomóg

Psków 14. listopada. Z powodu wydarzenia się w powiecie pskowskim czterech wypadków trądu w ostrej formie i stwierdzenia przez lekarzy, iż powstały one z zarażenia, zgromadzenie ziemskie powiatowe postanowiło czynić starania o wydanie prawa o obowiązkowem izolowaniu i przymusowem umieszczaniu ich w zakładach dla trędowatych.

Wiedeń 14. listopada. W tej chwili istnieje prawie pewność, iż budżet zostanie w pełnej izbie przed ferjami Bożego Narodzenia załatwiony. Prace w komisji budżetowej postępują raźnie naprzód i jest nadzieja że do kilku dni komisja budżet załatwi.

W tym stanie rzeczy sejmy zwołane być mogą na dłuższą sesję na m. styczeń i luty Dowiaduję się, że sejm galicyjski zwołany zostanie na 28. lub 29. grudnia b. r. i będzie mógł obradować do połowy lutego, a w razie potrzeby nawet dłużej.

Wiedeń 14. listopada. Polemika między *Nemzetem* a *Fremdenblattem* zdaje się być ukończona, a obecność Banffy'ego w Wiedniu usunie zapewne resztki nieufności. Wogóle wydaje się być prawdą, iż *Nemzet* rozpoczął polemikę na własną rękę, i że rząd węgierski wcale do niej nię dawał inicjatywy. Polemikę tę wywołał idjotyczny artykuł *Reichswehr*, która niesłusznie uchodzi w Buda-Peszcie za organ półurzędowy.

Budapeszt 14. listopada *Nemzet* odpowiada na wczorajszy artykuł *Fremdenblattu*, że tak on jak i wszyscy w Węgrzech są także zdania, że na zagraniczną politykę monarchji nie powinny wpływać walki stronnictw wiodących z sobą zapasy czy to w Przedlitawji, czy to w Węgrzech. W końcu dodaje *Nemzet*, że Węgry były zawsze najsilniejszą podporą polityki zagranicznej Austrji.

Paryż 14. listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych wnieśli socjalistyczni posłowie Dejeante i Faberot wniosek o udzielenie zupełnej amnestji Berezowskiemu, tudzież wszystkim skazanym z powodu politycznych zbrodni. Berezowski został — jak wiadomo — skazany za atentat na Aleksandra II. w 1867 r. na dożywotnią deportację, a więc odbył 30 lat kary i był już zupełnie zapomniany, gdy dopiero przypomniano go sobie przy sposobności ostatniego pobytu cara w Paryżu.

Telegramy giełdowe i targowe.

Wiedeń 14. listopada

Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę od 8 72, do —·—, na jesień od —·— do —·— owies na wiosnę od 6 51 do 6 52, na jesień od —·— do —·—, kukurydza od 4·61 do 4·62, żyto na wiosnę od 7 46 do 7 48, na jesień —·— do —·— rzepak zimowy od —·— do —·—, jesienny od —·— do —·—.

Spirytus. 15 10 do 15.50. Na listopad —·—

Giełda pieniężna. Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 365 25, Węg. Kredyty 402 50, Anglobanki 154·—, Wiedeński „Bankverein" 257 50, Uniony 291.50 Laenderbank 246.25, Sztacbany 356·25, Lombardy 100·—, Elbethal. 274 25, Kolej północno-zachodnia 267 75. Tytuniowe 154·—, Rima 236 50, Alpiny 84 50, Renta majowa 101·35, Węg. renta koronowa 99 35, Losy tureckie 49·—, Marki niemieckie 58·82.

Berlin 14 listopada. Giełda wczorajsza wieczorna: kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 228 80 (364 47), Sztacbany 151·75 (356 37), Lombardy 42 90 (100·35), Disconto 205 —. Usposobienie ustalone.

Frankfurt 14. listopada. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 308·87 (364·47), sztacbany 302·25 (357·08), Lombardy 87·62 (100·73), Laura 158 20, Harpener 164·25, Disconto 204 90. Usposobienie mdłe.

NADESŁANE.

Kalosze rosyjskie

we wszystkich fasonach polecają:

Motylewski i Krzyszkowski

Lwów plac Marjacki l. 6

obok Hotelu francuskiego.

M. Jonasz

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 8,

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, losy i monety po najkorzystniejszych cenach.

PROMESA

do ciągnienia 14. listopada r. b.

na węgierskie losy z roku 1870 po 5 zł. wraz ze stemplem; promesy na połówki tych losów po 3 zł. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300.000 koron a względnie połowa

i do ciągnienia 15. listopada r. b.

na 3% losy austr. Zakładu kredytowego ziem. I. emisji, po 1 zł. 75 ct. wraz ze stemplem

Główna wygrana 90.000 koron.

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenie 30 ct. na portorjum.

Uprasza się o łaskawe wczesne zamówienia, gdyż zlecenia na dwa dni przed ciągnieniem z powodu wyczerpania zapasu nie mogłyby być wykonane.

!! Odróżniajcie prawdę od blagi !!

dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojewski** za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! — Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może, poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru egipskiego. — Proszę żądać tutek Niemojowskiego!! Wszędzie do nabycia.

Dr. F. M. Głuchowski

specjalista chorób dzieci i wewnętrznych u dorosłych **powrócił** i ordynuje ulica Kochanowskiego l. 1 d) od 3. do 5; — dla ubogich bezpłatnie od 8. do 9 rano.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Leopold Schellenberg

b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej profesora Chrobaka we Wiedniu, b. asystent król. kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza we Wrocławiu, b lekarz kliniki chorób wewnętrznych prof. Nothnagla we Wiedniu, osiadł we Lwowie i ordynuje przy ulicy Kopernika l. 22, od 3. do 5 popołudniu Dla ubogich od 9. do 10. przed poł. bezpłatnie. 1815 1—?

Stolla za najlepsze uznane: preparat Kola z afryk. orzecha Kol i t. elixir, wino, bisquity, czekolady i kakao uznane przez powagi lekarskie jako znakomity środek dietyczny przy osłabieniu ciała, nerwów, żołądka, jakoteż do uregulowania czynności serca i jelit. Nowość: czysta mąka tylko z świeżego orzecha Kola, nieocenione dla chorych na nerwy, żółć i wątrobę. Nowość: Stolla Kola z żelazem, Kola wino z żelazem, dla niedokrewnych, czyści żołądek i krew, wzmacnia nerwy. Nowość: Parag. herbata Mate, przyjemnego smaku, z powodu wielkiej zawartości Theiny silniejsza jak chińska herbata. Składy: Lwów apteka Wewiórskiego, Kraków, Wiszniewskiego. 1867 1—7

Który z panów adwokatów życzyłby sobie otworzyć kancelarję w miasteczku nader handlowem, siedzibie sądu, urzędu podatkowego i notarjatu, w którym dotychczas nie ma adwokata, zechce celem zasięgnięcia bliższych informacji podać swój adres pod godłem „Propozycja" poste restante Brzeżany.

AWIZO.

Niniejszem powiadamiamy P. T. palących, że fabryka bibułek do papierosów **S. D. Modiano w Tryeście**, która się przed 1½ rokiem do szczętu spaliła, znów została odbudowaną i dostarcza ulubionych patentowanych bibułek

„CLUB"

Można je nabywać we wszystkich trafikach w książeczkach po 75 sztuk za 3 ct. i w książeczkach po 100 sztuk za 5 ct. Są to obecnie najlepsze bibułki wolne od chloru i gliceryny.

Ilość sztuk bibułki jest gwarantowaną.

MATTONIEGO GIESSHÜBLER

najczystsza woda mineralna

SZCZAWA-ALKALICZNA

jako źródło lecznicze od lat setek używa we wszystkich chorobach **organów oddechowych i trawienia, w podagrze, katarach pęcherza i żołądka.** Doskonałe dla dzieci, rekonwalescentów i podczas przesilenia.

Najlepszy napój dyetyczny i orzeźwiający,

Henryk Mattoni, Giesshübler Sauerbrunn.

Dr. Władysław Hojnacki

lekarz chorób kobiecych

b elew-asystent kliniki ginekologicznej i lekarz kliniki chirurg. uniw. Jagiel., b. lekarz szpitala św. Łazarza, kilkuletni lekarz Zakładu kąpielowego „Żegiestów", ordynuje od 3—5 (ubogim bezpłatnie od 8—9). Lwów ulica Kopernika l. 33. 2071 1—50

Buty, borlacze, kalosze petersburskie, meszty, pantofle filcowe i sukienne

poleca:

Marcin Müller

plac Halicki l. 14.

100 do 300 zł. miesięcznie mogą zarobić pewnie i uczciwie bez kapitału i bez ryzyka we wszystkich miejscowościach osoby każdego stanu, które się zajmą sprzedażą ustawą dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia pod „Łatwy zarobek" do **Rudolfa Mossego w Wiedniu.**

Jeden koń

do sprzedania.

Ulica Głęboka l. 3

u właściciela.

WSTRZYKIWANIA

i

PIGUŁKI

według przepisu ś. p. starszego lekarza sztabowego **dr. Müllera**, d. K d. A.

dla starszych i młodszych mężczyzn

najlepszy środek zamiast balsamu **kopaiwy, kubeby, perełek santałowych, szprycowań cynku** i t. p. są zawsze w zapasie Nr. 1 na świeżo powstałe cierpienia, po cenie zł. 1.60; Nr. 2 na cierpienia zastarzałe, chroniczne po cenie zł 2 50, porto o 25 ct. więcej za opakowanie i list pocztowy w aptece pod **św. Jerzym w Wiedniu, V/2, Wimmergasse 33,** gdzie należy adresować pisemne zgłoszenia.

Proszę inserat ten zachować.

Skład w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie. 651 1—31

Znowu

CUKIER TAŃSZY

½ klg. w kostkach i mączce 18 ct.
½ klg. w głowie . . . 17½ ct.

2069 w handlu najtańszym

Jana Baczyńskiego

Lwów, ulica Akademicka 3.

Arak de Goa

butelka złr. 2.40, pół butelki złr. 1.25.

Rum Bremski stary

butelka złr. 1.80 i 2.40, pół butelki 90 ct. i 1.20 — poleca

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek l. 45.

Do nabycia w księgarniach podręcznik naukowy pedagoga **Reussnera**

„SAMOUCZEK"

Polsko-Francuski z objaśnieniem wymowy i akcentowania (**kurs I-szy w 13, a kurs II-gi w 24**), razem w **37** zeszytach Część Praktyczna i w **10 zeszytach gramatyka francuska**, ogółem **47** zeszytów każdy **22** ct. Numeracja zeszytów idzie kolejno od **1** do **47** Na zaliczkę pocztową wysyła się **tylko 20** lub przynajmniej **10 zeszytów.**

Skład główny w księgarni

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

ZYGMUNT LESKI

majster kominiarski

mieszka obecnie

ulica św. Teresy liczba 20

we własnym domu.

Dziękując za łaskawe względy poleca się nadal. 033 1—2

Poleca swą fabrykę korków katalońskich

do beczek i butelek

L. J. Malewski

Lwów, ul. Ormiańska l. 12.

Jan Jarzyna

jubiler i złotnik

we Lwowie, plac Marjacki

poleca

swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych

po najniższych cenach.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATE ROSYJSKĄ

z tegorocznego zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w Brodach.

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . zł. 1.40
1 f. „Melange de Moskau" w oryg. opak. najl. 2.50
1 f. „Imperial" cesarskiej w oryg. opakow. 3.50
1 f. Wysiewków z najlepsz. herbat kwiatow. 1 20
Znakomita KAWA „Ceylon" franco 5 kilo . 9.50

Herbata z Brodów !!!

BENEDICTINE

OPACTWA de FECAMP (Seine-Inférieure) Francja.



Przez lekarzy polecona.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

Należy żądać zawsze u spodu każdej flaszki czworokątnej etykiety z podpisem generalnego dyrektora: *A. Legrand aîné*

Ostrzega się przed domokrąztwem. Prosimy kupować. we Lwowie składy u pp.:

Brandlera, dom komisowy ul Jagiellońska l. 15.

Józefa Ehrlicha, kawiarnia Teatralna i Grand Café (Restaurant).

Musiałowicza i Janika, ulica 3go M-ja l. 2.

Alberta Szkowrona. 15 1—?

Hausera i Bieńkckiego, cukiernia, ulica Karola Ludwika l. 11.

HANS HOTTENROTH, generalny agent w HAMBURGU.

!! Codzień !!

NAJPYSZNIEJSZE ŚNIADANIA.

Wielki wybór gorących i zimnych smacznych przekąsek.

BUFET

bogato wyposażony w same doborowe przysmaki.

Piwo pilzneńskie, Porter angielski, Koniak, Wódki, Wino hiszpańskie „Bodega" na kieliszki, Wielki wybór Win austrjackich i węgierskich poleca

Lwów, Akademicka 3. **Jan Baczyński** Lwów, Akademicka 3.

5.000 podwójnych metrów

lekkich szyn kolejowych

także pod lekkie lokomotywy sposobnych w dobrym stanie, jak i partja używanych dobrze utrzymanych

wózków (Rollwagen)

bardzo tanio do sprzedania.

Zapytania listowne pod „Budowa" do **biura dzienników i ogłoszeń Piohna we Lwowie.** 2064 1—1

Karty jazdy do AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Niederlandzko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej.

I. Kolowratring 9 **WIEDEŃ.**

IV. Weyringergasse 7 a

Codzienna ekspedycja z Wiednia.

Objaśnienia bezpłatnie. 201 1—?

Przeciw tworzeniu się łupieży i wypadaniu włosów należy używać tylko lekarza pułkowego dra Hacknmanna

„CAPILLOL."

Jest to środek odpowiadający wszelkim wymogom Hygieny nowoczesnej, z nadzwyczajnym skutkiem dotychczas używany.

Cena flaszki 40 ct.

Jedynie na składzie w droguerji

J. RECHENA

magistra farmacji.

Lwów Halicka 18.

Dla palących! Najlepsza francuska bibułka na cygareta! Dla palących!

„LE GRIFFON PATENT"

Obuwie dla dam, mężczyzn i dzieci
Wyrób najlepszy, ogromny wybór, ceny najniższe
w handlu pod firmą:
STANISŁAW GABRIEL
we Lwowie, plac Halicki l. 3.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Apteka w Grybowie poszukuje magistra farmacji z pięcioleciem. 869

Willa z parcelą frontową pod budowę w pięknem i zdrowem położeniu do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica Mochnackiego 27.

Poszukuje rutynowanego nauczyciela do konwersacji niemieckiej. Wiadomość: Biuro Gazet Olszewskiego, ul. Kilińskiego 2. 868

Gorzelnik, kawaler, poszukuje posady. *Orzechowski,* Busk. 865

Dyetarjusz, żonaty, ojciec dwojga dzieci, obecnie bez miejsca, nie ma żadnego sposobu do życia i ginie z niedostatku. Uprasza o łaskawe wsparcie; datki przyjmuje Administracja „Dziennika Polskiego".

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Obszerny lokal na magazyn od 1. stycznia do najęcia. Rynek l. 26.

Bez prucia!
Przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnawiania, prasowania, wszelkie
Ubiory męskie i suknie damskie
pierwszy wiedeński zakład
czyszczenia plam
SZYMONA WEISSA, Kopernika 12.
Na żądanie czyszczę ubiory zupełnie w przeciągu kilku godzin.

Papier jedwabny, papier krepowy, oraz wszelkie
Części składowe do kwiatów
dostarczają fabryki kwiat w filigranowych i papierowych
J. Thebensa nast. (M. Erler)
Wiedeń XIII/5 i Schlüchtera, obwód Cassel. Najtańsze ceny w sprzedaży hurtownej i drobiazgowej. Najlepsze źródło zakupna dla odsprzedawców i nauczycielek. Gotowe garnirowane przedmioty i próbki wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze. Proszę żądać ilustrowanych cenników darmo i opłaconych. Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa. 543 1—4

Z tegorocznego wiosennego zbioru
Przewyborne w smaku i zapachu
HERBATY
chińskie

a mianowicie:	½ kl. zł.
Naudzyn czarna mocna	3.20
Souchong czarna łagodna	2.80
Congo bardzo dobra familijna	2.—
Okruchy herbaciane bardzo dobre	1.70
Wysiewki „ „ „	1.50

poleca HANDEL
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Na porę zimową
poleca
MAGAZYN
D. Körnera
Lwów, plac Halicki liczba 14
(obok firmy wiedeńskiej Zwiebacka)
Wielki wybór bielizny norm. syst. profesora Jaegera, oraz wszelkie wyroby pończoszkowe
po cenach fabrycznych.
Wysełki na prowincję natychmiast się odwrotną pocztą. 2017 1 6

FUMIGATEUR D'ESPIC przeciw **ASTMIE i KATAROM**
W głównych aptekach. — Skład główny w Paryżu, 20, ulica St-Lazare.

Galicyjski Bank Kredytowy
poczawszy od dnia 1. Lutego 1890 r.
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem i
3½% Asygnaty kasowe
z 8 dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4%, z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 1008 1—?
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony).

TYLKO
W RESTAURACJI
NAFTUŁY TOEPFERA
ulica Trybunalska l. 12, dom własny, można dostać codziennie o godzinie 8. rano gorące śniadania.

CENNIK:

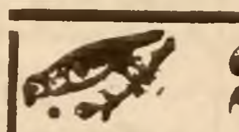
Pieczeń wieprzowa z kapustą	15 ct.
Siekane płucka	12 „
Flaczki	12 „
Nóżka cielęca z chrzanem	10 „
Kiełbaska z chrzanem	5 „
Kawior	15 „
Obiad w abonamencie	40 „

Wszelkie napitki w najlepszych gatunkach po cenach najumiarkowańszych; dla pewności, że pochodzą z mojej restauracji, daję odbiorcom znaczki. Najlepsze WINA po cenach najtańszych, począwszy od 40 ct. litr.
Z wysokiem poważaniem
Naftula Toepfer.

BUTY
do polowania, berlacze filcowe nieprzemakalne własnego wyrobu i fabryczne. Kalosze sukienne petersburgskie. Czapki krymskie i sukienne
poleca 2049 1—?
fabryka kapeluszy i cylindrów
Antoni Kafka
(przedtem **A. Krzeloszek**).
Lwów, Rynek l. 29, od strony kościoła OO. Jezuitów Teatralna 12.

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 zł. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją, w szkole kroju Eugenji Weckerówne], Lwów, ulica Chorążczyzny l. 5. II. piętro, drzwi 19. Osoby kurs dla więcej uczennic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.
Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincję uskuteczni się odwrotną pocztą.

BOLESŁAW JANKOWSKI
pracownia rusznikarska i sprzedaż broni
we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 2.
poleca broń myśliwską wszelkich systemów pod gwarancją wypróbowaną i uregulowaną. Sprzedaż łusek nabojowych, maszynek do nabijania i zakręcania. Rekonstruowane naboje, również miarki na proch zastosowane do kalibru. — Wszelkie reporacje przyjmuje się pod gwarancją



200 kanarków z Harcu przywiozłem.
O liczne odwiedziny uprasza
Christoph Sondermann
z Neuendorfu
W HOTELU GUTTMANNA
ul. Karola Ludwika.

Z powodu licznego udziału
trwa nauka nowego połyskującego prasowania
w hotelu Europejskim l. 46
codziennie od 1—4 w południe
jeszcze do 22. bm.
Cena od 1—3 godz. po 1 złr., od 3—4 po 50 ct. Uprasza się przynieść z sobą prasowaną sztukę bielizny.
Wielokrotnie żądana metoda wraz z rycinami wyszła z druku i kosztuje egzemplarz 45 ct., 10 sztuk 2 złr. Na prowincję za przesłaniem 50 ct w markach.

CIEPŁE
Skarpetki, pończochy, kamasze, rękawiczki, mytenki, kamizelki, czapki, rękawiczki, bieliznę Jägera
— po cenach fabrycznych —
polecają
Górski i Szydłewski
Lwów, plac Marjacki l. 8.
(róg Hetmańskiej).

Christofle & Cie
c. i k. dostawcy nadworni
Wiedeń, I. Opernring 5
polecają swoje
słynne na cały świat i najlepiej srebrzone fabrykaty
po oryginalnych cenach fabrycznych

12 łyżek	zł 16.50
12 grabków stołowych	„ 16 50
12 noży st łowych	„ 17.—
1 chochla	„ 6.—
1 chochelka	„ 3 50
12 łyżeczek do kawy	„ 8 50

HANDEL
PŁÓCIEN i BIELIZNY
JANA RIEDLA
WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu
Koszule salonowe
po zł. 1·05, 1 55, 2·—, 2·25, 2·50 i 3
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2 50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1 60.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.
KALESONY
po ct 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1 65, 1·80.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1 10.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2 80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4·80.
Chustki płócienne, tuzin zł. 2·50.
Prawdziwe saskie
SKARPETKI, POŃCZOCHY
dla pań, panów i dzieci.
KRAWATY
w największym wyborze.
Oryginalne prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.
Koszule, kaftaniki, Kalesony i majtki, Skarpetki i pończochy, Ogrzewacze na żołądek, Kamasze — dla pań, mężczyzn i dzieci
Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami po zł. 5, 6 i 7.
Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.
Na żądanie szczegółowe cenniki.

GRIES bei BOZEN
najłagodniejsze miejsce klimatyczne w niemieckim Tyrolu południowym.
Sezon od 1. Września do 1. Czerwca.
Prospekty przez Zarząd zdrojowiska



KAWY
najlepsze gatunki, wypróbowane przed zakupnem, o smaku czystym aromatycznym, które rozsyła franco opłacone do każdej stacji pocztowej, dając opust **30** centów przy posyłce, poleca jedynie handel
LEONARDA SOLECKIEGO
we Lwowie, ulica Batorego liczba 2

pół kilo kawy CEYLON zielonej drobnej	90 ct.
„ „ „ „ „ średniej	1 — „
„ „ „ „ „ przedniej	1 04 „
„ „ „ „ „ gruboziarnistej	1 08 „
„ „ „ „ „ wybieranej	1.10 „
„ „ „ „ „ perłowej	1.08 „
„ „ „ MOKKI arabskiej	1 03 „
„ „ „ JAWY złotej	1.08 „

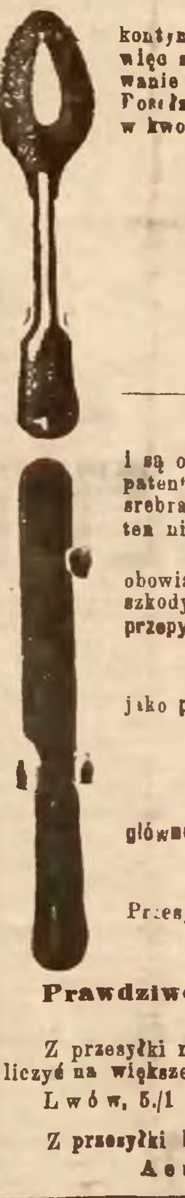
Przy odbiorze kilograma w miejscu opust 6 centów.

Szczególne specjalności w prawdziwym francuskim
KONIAKU.
Premiowane na wielu wystawach wielkim złotym medalem.
Pozwalam sobie zawiadomić uniżenie wysoką szlachtę i szanowną publiczność, że od firmy:
Rivière Gardrat & Co. w Koniaku, Charente (Francja)
najlepsze bardzo wyst ła **Koniaki** najstarsze tylko w **oryginalnem napełnianiu** wprost z **Koniaku** sprowadzam i zawsze **bogaty ich skład posiadam,** a mianowicie:

	1 but. zł.	½ but zł.	kieliszek ct.
1874 Cognac Vieux Extra	2.80	1.50	—
1870 Cognac Vieux Extra *	3.10	1.70	—
1869 Fine Champagne **	3 60	1 80	25
1868 Fine Champagne ***	4 20	2.20	—
1854 Fine Champagne ****	5.40	2 60	30
1852 Fine Champagne ******	5 60	2.80	—
1844 Grande Fine Champagne	7.—	3.50	40
1840 Grande Fine Champagne	7.50	3 80	—
1834 Optima Extra Fine Champagne	8.—	4 —	45
1827 VOP Extra Fine grande Champagne	8 50	4 40	50
1811 VSOP Extra Fine grande Champagne	11.—	5.50	55
1797 Vieille Champag Réserve	14.—	7.—	75
Roi des Cognacs zakupione w pewnym klasztorze	18.—	9. —	100

Według orzeczeń lekarskich pierwszych medycznych fakultetów, zalecane szczególniej dla cierpiących na żołądek i rekonwalescentów.
Za czystość wszystkich gatunków obejmuję najpełniejszą i najściślejszą gwarancję. 650 1—3
Georg Maenndel, kawiarz
ces. perski dostawca nadworny
w Wiedniu, Rotherthurmstrasse-Lugeck.

Wielki krach!



Nowy York i Londyn zleszczone wały i europejskiego kontynentu; pewna wielka fabryka wyrobów srebrnych zobaczyła się więc spowodowaną sprzedać cały swój zapas za bardzo małe odszkodowanie sił roboczych. Jestem upoważniony zlecenie to przeprowadzić. Posyłam tedy każdemu następujące przedmioty jedynie za honorarium w kwocie **zł. 6.60,** a mianowicie:

6 sztuk najl. **noży stołowych** z prawdz. ang. klingą,
6 sztuk ameryk. **patent. srebrnych widelców** z jednej sztuki,
6 sztuk ameryk. **patent. srebrnych łyżek,**
12 sztuk ameryk. **patent. srebrnych łyżeczek do kawy,**
1 sztuka ameryk. **patent. srebrna chochla do rosołu,**
1 sztuka ameryk. **patent. srebrna chochla do mleka,**
2 sztuk ameryk. **patent. srebrne kubeczków do jaj,**
6 sztuk angielsk. **spodeczków Victoria,**
2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych,
1 Sitko do herbaty,
1 sztuka najl. puszeczka do cukru,

44 sztuk razem tylko **zł. 6·60.**

Wszystkie powyższe **44** przedmioty kosztowały wprzód 40 zł. i są obecnie po minimalnej cenie **zł. 6·60** do nabycia amerykańskie patent. srebro jest na wskróś białym metalem zatrzymującym barwę srebra przez 25 lat, za co się ręczy. Jako najlepszy dowód, że inserat ten nie polega na
na żadnem oszustwie,
obowiązuję się każdemu, komu towar nie konwenjuje, pieniądze bez przeszkody zwrócić, i niech nikt nie opuszcza sposobności kupić sobie ten przepyszny garnitur, który nadaje się szczególniej, jako
przepyszne podarek na Gwiazdkę i Nowy Rok
jako podarek weselny i okolicznościowy, oraz do każdego lepszego gospodarstwa domowego.
Do nabycia **tylko** u 110 1—8
A. HIRSCHBERGA
głównej ajencji zjednoczonych amer. fabryk patent. srebrnych wyrobów
w Wiedniu, II. Rembrandtstrasse 19/8.
Telefon Nr. 7114.
Przesyłkę na prowincję za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem należytości.
Proszek do czyszczenia do tego 10 ct
Prawdziwe tylko z ubocz ą marką (metal zdrowia).
Wyciąg z pism uznania:
Z przesyłki nakryć stołowych jestem bardzo zadowolony i może pan liczyć na większe zamówienia od tutejszych urzędników namiestnictwa.
Lwów, 5./1 1896. **Ludwik Stecher von Sebenitz,** c. k urzędnik nam.
Z przesyłki byłem zupełnie zadowoloną i proszę o jeszcze jedną.
Aeu Weseli b. Solna, Morawa. **Franciszka Weiman.**

MAGAZYN FUTER
BŁAŻEJ SZARKIEWICZ
Lwów, ulica Batorego l. 4,
posiada na składzie obfity wybór futer we wszelkich najnowszych fasonach tak męskie, jakoteż damskie, oraz materje na wierzchy do futer i przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, wykonując takowe podług najnowszej mody i po najniższych cenach. — Cennik darmo i franco.

L. 4 278/96. 2006 1—1
KONKURS.
Przy Wydziale powiatowym w Kolbuszowej jest otwartą posada sekretarza Rady powiatowej z terminem do dnia 15. Grudnia 1896 r. z płacą roczną 1.200 złr.
Kompetenci mają przedłożyć metrykę chrztu na nieprzekroczony 40 rok życia, świadectwa ukończonych studjów prawniczych, odbytej praktyki przy władzach autonomicznych, w notarjacie lub adwokaturze, świadectwo obyczajności i opis dotychczasowego życia. Posada jest na razie prowizoryczną. Po upływie jednego roku może nastąpić stabilizacja.
Kolbuszowa 23. Października 1896.
Wiceprezes
Tyszkiewicz.

A. KRZYSZTOFOWICZ
we Lwowie, plac Halicki 2,
otrzymał świeże przesyłki
Dywanów perskich / Dywanów smyrneńskich / Dywanów fabrycznych / Dywanów do wyściełania całych pokoi / Materji meblowych / Portjer i Firanek najnowszych / Chodników i t. p. / Ceny umiarkowane / Zapasy olbrzymie

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że
PIWO OKOCIMSKIE
sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftuła Toepfer, ul. Trybunalska 12.
H. Auerhahn, restauracja „pod sroczką" ul. Kopernika 10.
Wilhelm Arnold, ul. Batorego l. 16
Jakób Lewenheck, ul. Trybunalska 4.
Józef Ehrlich, Kawiarnia Teatralna.
Józef Flieg, ul. Jagiellońska l. 22.
Adolf Grünfeld, Janowska 7.
Wilhelm Hellmann, ul. Kazimierzowska.
Dawid Kossler, ulica Pańska l. 12 pod „Schlikiem".
Władysław Kozłowski, ul. Grodecka 79.
Jerzy Kirsch, ul. Solarna l. 6.
Michał Landes, ul. Skarbkowska l. 4.
Jan Ludwig, ul. Krakowska l. 7.
Józef Jankowski, ul. Halicka.
J. Nowożeniuk, ul. Kopernika l. 4.
Szymon Post, ul. Krakowska.
Karol Przybylski, Teatralna l. 13.
Antoni Rudziński, restauracja kolejowa.
Abraham Rolhberg, ul. Kazimierzowska.
Herman Salzberg, ulica Kołłątaja, róg Kazimierzowskiej.
Schulim Stoff, ulica Sobieskiego pod „Słoniem".
S. B. Tänzer, plac Chorążczyzny.
Antoni Uniarz, ul. Batorego l. 12.
Henryk Voise, Piwiarnia Okocimska, róg ul. Sykstuskiej i Słowackiego.
Jan Ważny, ul. Czarnieckiego.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego
u pp. Ozyasza Wixla i Syna ul. Bogusławskiego l. 12.
Telefon Nr. 6. 1040 1—?
Pawilon okocimski plac wystawy.
Skład piwa flaszkowego u p. Wiesera, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.
Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo Okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.
JAN GÖTZ, browar w Okocimiu



Redaktor odpowiedzialny Adam Krajewski
Papier z fabryki ezerlańskiej.
Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Franciszka Kattnera.